NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, sobota 7 lipca 1928 Nr. 181

NOWY DZIENNIK

Adres red[illegible] administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Tel[illegible] 179. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[illegible]o czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelk[illegible] [illegible]katy należy nadsyłać wprost do Administracji.
[illegible]katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop[illegible] [illegible]akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redak[illegible] naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dlaczego akcja budowlana wydała tak marne wyniki?

Kraków, 6 lipca

O kwestji budowlanej mówi się w Polsce bez przerwy od szeregu lat, pomimo to jednak sytuacja nie tylko się nie polepsza, ale raczej zupełnie wyraźnie się pogarsza. Wszak nie mówiąc już o przywróceniu normalnego stanu mieszkaniowego w miastach, trzebaby na to **wybudować 850.000 małych mieszkań** — sam przyrost ludności wymaga corocznej budowy **przynajmniej 35.000 nowych mieszkań**, gdy tym czasem buduje się ich zaledwie parę tysięcy! Nie tylko więc nie zbliżamy się do zażegnania kryzysu mieszkaniowego, ale z każdym rokiem oddalamy się jeszcze od tego celu. Fatalne skutki klęski mieszkaniowej nie wymagają bliższego objaśnienia, wiadomo, że prowadzi ona do wzrostu śmiertelności, upadku moralności i zwiększenia bezrobocia w rozległych dziedzinach produkcji. Nie próbowano jeszcze obliczyć strat, jakie przez to ponosi społeczeństwo, ale niewątpliwie byłyby to cyfry przerażające swym ogromem.

Poruszając ten temat, spotykamy się z reguły ze zrezygnowaną odpowiedzią: „trudno, jak paląca byłaby konieczność budowy, nie mamy jednak na to w Polsce pieniędzy". Odpowiedź niewątpliwie słuszna, ale bynajmniej nie wystarczająca. Weźmy do rąk sprawozdanie Komisji Ankietowej o kwestji budownictwa mieszkaniowego, a przekonamy się, że to nie tylko brak kapitałów, ale także całkowity chaos w stosowanych u nas metodach budowania i finansowania akcji budowlanej był przyczyną, że i te, zawsze dość pokaźne kapitały, które w ostatniem czteroleciu inwestowano w akcji budowlanej poszły na marne z punktu widzenia społecznej akcji mieszkaniowej.

Ogółem wydał Bank Gospodarstwa Krajowego do końca listopada 1927 kredytów budowlanych na sumę 171 miljonów zł., z czego prawie połowę, bo 72 milj. otrzymały spółdzielnie budowlane. Gdy jednak wszędzie zagranicą udzielanie budującym pomocy ze środków państwowych zawarunkowane jest budową takich mieszkań jak to odpowiada społecznej potrzebie, i nieprzekraczaniem pewnego maksimum w pobieraniu komornego, to u nas żadnych wogóle podobnych zastrzeżeń budującym się nie stawia. Nic dziwnego więc, że budowano u nas przeważnie mieszkania większe, od 4 izbowych w górę, któreto mieszkania nie wchodzą zupełnie w rachubę dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego szerokich warstw społeczeństwa, i ze komorne w tych nowych mieszkaniach jest tak wysokie, że tylko dobrze sytuowane sfery srednie mogą na mieszkania te reflektować. Ustawy nasze o popieraniu ruchu budowlanego starały się wprawdzie skierować akcję budowlaną na odpowiednie tory przez forytowanie spółdzielni, jednakże było to rozwiązanie nader naiwne, gdyż okazało się, że spółdzielnie te właściwie niczem nie różnią się od osób prywatnych, bo zbudowane ze środków publicznych mieszkania stanowią prywatną własność spółdzielni, które żądają za nie odstępnego i czynszów w wysokości bynajmniej nie mniejszej niż osoby prywatne. Największe objekty, wybudowane przez takie spółdzielnie w Warszawie, składają się z reguły z mieszkań conajmniej 4-izbowych, a bardzo często 6 i więcej izbowych. W jednej ze spółdzielni istnieje nawet szereg domków, składających się każdy z kilkunastu pokojów. Oczywiście reflektantami na takie mieszkania są wyłącznie sfery zamożniejsze, rekrutujące się z pośród przemysłowców, zawodów wolnych itd. Nie inaczej budowały spółdzielnie we Lwowie i w Łodzi.

Kooperatywy budowlane popełniały cały szereg błędów w swej działalności.

Cechuje je przedewszystkiem niefachowość, gdyż zarząd ich składa się przeważnie z ludzi, nie mających poprzednio nic wspólnego z budownictwem. Popełniają oni skutkiem tego mnóstwo błędów organizacyjnych i fachowych, powodujących znaczne podrożenie kosztów budowy. Po ukończeniu budowy mają oni już wprawdzie pewne doświadczenie, ale go już nie zużytkowują, bo wszak już zdobyli dla siebie mieszkania!

Spółdzielnie otrzymywać mają pożyczkę od B. G. K. w wysokości 80 procent kosztów budowy, w rzeczywistości własny ich wkład nie wynosi 20 procent i w praktyce budowa prawie w całości finansowana jest przez Bank. Oczywistem następstwem tego stanu rzeczy jest nieliczenie się kooperatyw z kosztami budowy i budowa wielkich mieszkań.

Zamiast udzielać kredytów silnym i doświadczonym spółdzielniom, udzielano ich olbrzymiej ilości takich spółdzielni, co powoduje rozdrobnienie akcji budowlanej i znaczne podrożenie kosztów administracyjnych. Rozproszkowanie akcji budowlanej powoduje również przewlekanie się budów przez całe lata, gdyż brak środków dla wykończenia rozpoczętych budowli. Rozdrobnienie kredytów budowlanych pomiędzy wielką ilość budujących prowadzi dalej do zupełnej anarchji w budownictwie, gdyż nietylko każda spółdzielnia, ale nawet i poszczególni jej członkowie pragną zrealizować własne pomysły co do wyglądu mieszkania. Wystarczy powiedzieć, że w kolonji spółdzielczej, złożonej z 36-ciu domków, projekt architekta przewidywał 40 różnych typów okien, a nie była to bynajmniej najgorsza pod tym względem spółdzielnia.

Wogóle zbytnie indywidualizowanie budów i całkowity brak jakichkolwiek norm i typów podwyższa ogromnie koszta budowli. Zagranicą zdołano przez koncentrację i prowadzenie masowych budów obniżyć koszta budowy o **50 procent.** Jak wybitnie przyczynia się normalizacja do obniżenia kosztów produkcji, dowodzi doświadczenie pewnych fabryk niemieckich, wytwarzających drzwi i okna. Po wprowadzeniu fabrykacji tychże według norm niemieckich uzyskano od roku 1923 do 1925 — zmniejszenie kosztów produkcji dla okien o 25 procent, zaś dla drzwi o 38 procent, przyczem właściciele zakładu przekonani są, że potrafią te koszta jeszcze bardziej obniżyć. U nas natomiast wszystkie materjały budowy wykonywane są na drobną skalę i na podstawie specjalnych zamówień w małych warsztatach. — Łatwo sobie wyobrazić, że przez to podwyższają się ceny materjałów najmniej o 100 procent, nie mówiąc już o trudnościach w budowie skutkiem konieczności wyczekiwania na dostawę zamówionych materjałów.

Bezplanowość dotychczasowej akcji budowlanej doprowadziła do tego, że nowo wybudowane mieszkania są całkowicie niedostępne dla warstw pracujących, które wszakże najdotkliwiej głód mieszkaniowy odczuwają. Kapitał prywatny, nie znajdując odpowiednich form współpracy i odstraszony niezdecydowanem ciągle jeszcze stanowiskiem rządu do kwestji własności nieruchomej, niemal zupełnie wycofał się z ruchu budowlanego. Akcję kredytową państwową cechuje dotychczas zupełna bezplanowość, wyrażająca się w udzielaniu kredytów, bez uwzględnienia rozmiarów mieszkań i sposobu ich użytkowania, następnie zbytnia centralizacja, zbędna formalistyka, dorywczość i rozproszkowanie kredytów.

Przytoczyliśmy powyżej zaledwie małą tylko część zarzutów, sformułowanych przez Komisję Ankietową i to używając tylko własnych jej określeń, choć cisną się na usta określenia znacznie dosadniejsze dla scharakteryzowania tego marnotrawstwa funduszów publicznych. Co się stało jednak, odstać się nie może. Dobrze będzie przynajmniej, jeśli z tych bolesnych i kosztownych doświadczeń wyciągną przynajmniej teraz rząd i inne powołane czynniki odpowiednie wnioski na przyszłość. Wszak ze sprawozdania Komisji Ankietowej jasno wynika, że do zaradzenia klęsce mieszkaniowej trzeba nam nietylko kapitałów, ale i — rozumnego planu!

Dr. B. S.

Dziś startują lotnicy polscy z Paryża do Nowego Jorku?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 7. Sin. Mimo zaprzeczeń, jakie pojawiły się w prasie, donoszą z Paryża, że jutro nad ranem w razie należytych warunków atmosferycznych wystartują lotnicy polscy, majorowie Kubala i Idzikowski, do lotu transatlantyckiego. Lotnicy wybierają drogę nie najkrótszą, lecz drogę na Nową Szkocję, wynoszącą 6.540 klm. Lotnicy zabierają ze sobą 6.200 litrów benzyny, wystarczającej na przelot 7.000 klm. Nie zabierają zaś radjoaparatu, któryby obciążył samolot ciężarem 200 kg., lecz będą się orjentowali zapomocą sygnalizacji okrętów. Start ma nastąpić o godzinie 4-tej rano. W razie odpowiednich warunków atmosferycznych lotnicy znajdą się o godz. 12-tej w południe nad Nową Szkocją, a o godzinie 8-mej wieczór w Nowym Jorku.

Lot z Włoch do Brazylji

Wiedeń 5. 7. PAT. Według doniesień „Mittags-Zeitung" z Medjolanu telegrafowali wczoraj lotnicy samolotu „Savoya 64", że znajdują się w odległości 350 mil na północ od wysp Kap Verdes. Parowiec „Urania" otrzymywał przez 5 godzin z rzędu depesze iskrowe, według których lotnicy nie napotkali dotychczas na żadne przeszkody. Przybycia lotników oczekują dziś po południu w Brazylji przedstawiciele kolonji włoskiej, rząd brazylijski oraz członkowie tamtejszego aeroklubu.

Rząd przygotowuje projekt zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Narady Jedynki

Warszawa 5. 7. (Sin). Jutro rozpoczynają się narady klubu parlamentarnego Jedynki. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustosunkowania się do wywiadu marszałka Piłsudskiego. Podobno w czasie narad ma być rozpatrywana kwestja projektów zmiany konstytucji. Prezydjum Jedynki miało przygotować szereg wniosków w tej sprawie.

Urlop marsz. Piłsudskiego

Warszawa 5. 7. (Sin). Dziś wieczorem wyjeżdża marszałek Piłsudski na urlop wypoczynkowy do Rumunji. Jak słychać po miesięcznym urlopie wróci marszałek Piłsudski do Wilna na zjazd legjonistów, a następnie wedle krążących pogłosek, ma udać się na dalszą kurację do południowej Francji.

W międzyczasie ma rząd przygotować projekty w sprawie zmiany konstytucji.

Prasa sanacyjna wobec wywiadu z marszałkiem Piłsudskim

Warszawa 5. 7. (Sin). Zwraca uwagę fakt, że prasa sanacyjna z półurzędową „Epoką" na czele, nie zajmuje żadnego stanowiska wobec wywiadu marszałka Piłsudskiego. „Głos Prawdy" zajął się narazie wyłącznie polemiką z rezolucjami P. P. S.

Skutki straszliwego huraganu w Warszawie

50 osób rannych. — 15 samolotów uszkodzonych. — Wielkie szkody w zasiewach.

Warszawa 5. 7. PAT. W dniu wczorajszym nad środkową częścią Polski przeszła gwałtowna burza, która nawiedziła również Warszawę około godziny 13, wyrządzając w mieście katastrofalne szkody. Siła wiatru była tak wielka, że przewracała ona lub unosiła w powietrze dzieci, budki i stragany. Ulice miasta opustoszały. Wielkie szkody wyrządził huragan w ogrodach i parkach miejskich, wyrywając z korzeniami kilkadziesiąt drzew. — Wiele szyb w sklepach zostało powybijanych, a wiele dachów z budynków zostało zerwanych. Nie obeszło się przytem bez ofiar w ludzach. Ogółem ranionych zostało w stolicy około 50 osób. W chwili zerwania się burzy na lotnisku znajdowało się około 20 samolotów, które wicher uniósł w górę, rzucając je na ziemię. Jeden z aparatów szkolnych został zupełnie strzaskany, 15 zaś poważnie uszkodzonych. Poważne szkody burza wyrządziła w Sulejówku, gdzie piorun uderzył w jedną z will, która momentalnie zaczęła płonąć, a w kilka minut później druga. W innych podmiejskich okolicach huragan poczynił poważne spustoszenia, łamiąc drzewa i zrywając dachy z domów i z zabudowań gospodarczych. Szosa bielańska i młocińska w kilku punktach jest przerwana i zatarasowana słupami telegraficznymi i telefoniczny mi. Najwięcej jednak ucierpiała komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Z 90 linij podmiejskich czynnych było wczoraj wieczorem zaledwie 11, a na 120 międzymiastowych czynnych było tylko 13. Linje, łączące Warszawę bezpośrednio z Wiedniem, Berlinem i innemi miastami zostały uszkodzone. Władze wysłały natychmiast na linje specjalne brygady robotnicze, które pracowały przez całą noc nad naprawą przewodów. Obie radjostacje: wojskowa i cywilna, były przez cały czas nieczynne. Szalejąca nad stolicą burza zatrzymała w drodze szereg pociągów, ponieważ stacje wskutek braku połączeń nie mogły się porozumiewać. — Wszystkie pociągi nadeszły z opóźnieniem. — Również i w innych częściach kraju huragan poczynił poważne szkody. O rozmiarach narazie jest trudno mówić, z powodu braku połączeń. (Patrz: Wiadomości z kraju, str. 8).

Orkan nad Berlinem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 5. 7. (S). Wczoraj po południu szalał nad Berlinem straszliwy huragan, który można porównać tylko z trąbą powietrzną, jaka nawiedziła Berlin w roku 1926 i jej straszliwemi skutkami w Woltersdorf. Wiatr północno-zachodni uczynił olbrzymie szkody w całem mieście. Straż pożarna interwenjowała w 350 wypadkach. Wicher unosił dachy, wyrywał stare drzewa z korzeniami, łamał słupy telegraficzne. Szczególne szkody wyrządził huragan w zachodnim Berlinie. W Tempelhof organ uszkodził hangary lotnicze, niszcząc szereg samolotów. Wskutek wichru komunikacja lotnicza uległa przerwie. W wielu miejscach pospadały rusztowania ze znacznej wysokości. Atelier Towarzystwa filmowego „UFA" w Neubabelsberg uległo częściowemu zniszczeniu. — Mnóstwo osób odniosło rany.

Tragiczny upadek z samolotu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 5. 7. (P.). Z Calais donoszą: Znany finansista belgijski Löwenstein znalazł w sposób tragiczny wczoraj śmierć podczas przelotu z Londynu do Calais samolotem. Löwenstein podróżował własnym samolotem w towarzystwie dwóch stenotypistów i kamerdynera. W pewnej chwili Löwenstein chciał się udać do umywalni. Pomylił się nieszczęśliwym trafem w drzwiach i zamiast otworzyć drzwi od kabiny, w której się znajduje umywalnia, otworzył drzwi swej własnej kabiny i spadł do morza z wysokości kilkuset metrów. Samolot natychmiast opuścił się na to miejsce, gdzie Löwenstein spadł, lecz wobec zapadającego zmroku poszukiwania były bezskuteczne.

Wrażenie na giełdzie wiedeńskiej

Wiedeń 5. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że śmierć bankiera belgijskiego Loewensteina nie wywołała na giełdzie wiedeńskiej zbytnich skutków. Dotychczas nie wiadomo, jakie losy będą miały wielkie pakiety akcyj Loewensteina. Jak wiadomo, operował o nna giełdzie brukselskiej, paryskiej, londyńskiej i nowojorskiej. — Z giełdą austrjacką nie utrzymywał Loewenstein bezpośrednich stosunków.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Posiedzenie Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 7. Sin. Dziś o godz. 6'30 wiecz. rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem zostają prawdopodobnie załatwiona sprawa nominacji posła Kościałkowskiego na podsekretarza stanu w prezydjum Rady Ministrów. Rada Ministrów zatwierdzi prawdopodobnie p. ministra Składkowskiego na stanowisku zastępcy premjera Bartla w czasie jego urlopu.

Represje przeciwko prasie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 7 (Sin) Jakkolwiek prasa warszawska otrzymuje przegląd prasy zagranicznej o wywiadzie marsz. Piłsudskiego, to jednak ze względów na obecne warunki pracy nie podaje prasa warszawska głosów prasy zagranicznej o wywiadzie. Mimo, że nie istnieje cenzura rządowa, to jednak do pisma „Nasz Przegląd" przybywa przed zamknięciem numeru policjant i dedektyw nie dopuszczając do wysłania numerów, dopóki nie przedstawi się zezwolenia z Komisarjatu Rządu.

Poseł Knoll opuścił Rzym

Rzym, 5 7 PAT. Wczoraj o godzinie 20,45 odjechał do Berlina poseł Knoll, żegnany na dworcu przez ambasadora przy Watykanie Skrzyńskiego, personel poselstwa i ambasady polskiej w Rzymie.

Rzym, 5 7 PAT. Pisma włoskie w dalszym ciągu zamieszczają pożegnalne artykuły z powodu wyjazdu posła Knolla. „Giornale d'Italia" pisze m. in.: Poseł Knoll stał się twórcą i realizatorem zbliżenia Polski do Włoch. Poseł Knoll — pisze dalej dziennik — zostaje dziś wysłany na jedno z najtrudniejszych stanowisk dla dyplomacji polskiej. Żegnamy go z żalem, jak dobrego przyjaciela i życzymy, aby w swej pracy osiągnął pożyteczne i pozytywne rezultaty. Życzymy sobie, aby niezapomniał o Włoszech, gdzie wielu przyjaciół wspomina go z żalem i sympatją.

Grecja przed wyborami

Ateny 5. 7. PAT. Nowy gabinet złożył wczoraj w południe przysięgę. Natychmiast po złożeniu przysięgi odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, pod przewodnictwem Venizelosa. Przed przejściem do porządku dziennego Venizelos wygłosił do kolegów gabinetowych przemówienie. Mówiąc o ewentualności wyborów do parlamentu, Venizelos stwierdził konieczność zapewnienia całkowitej swobody wyborów.

Przed zjednoczeniem Chin

Mugden, 5 7 PAT. Dążenia do zjednoczenia Chin będą prawdopodobnie uwieczone sukcesem. Syn Czang Tso Lina zakomunikował telegraficznie komendantowi naczelnemu wojsk południowych Czang Kai Szekowi, że w najbliższym czasie wyśle do Pekinu swego przedstawiciela celem obradowania nad zjednoczeniem całych Chin. Syn Czang Tso Lina już za życia swego ojca oświadczał się kilkakrotnie za programem stronnictwa Kuo Min Tangu.

Węgierski Landru z Czinkota

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń 5. 7. (D.). Jeszcze nie przebrzmiała afera Sinobrodego z Marsylji, Prata, a już donoszą z Budapesztu o innym Landru. Przypuszczano zrazu, że Prat i nowy morderca węgierski są — identyczni, ale trudno w to uwierzyć. Nowy morderca kobiet nazywa się Bela Kiss i mieszkał w miasteczku Czinkota. Ofiarą jego paść miało 13 kobiet, rozszarpanych w kawałki, również w podmiejskiej willi. Wogóle znamiona zbrodni przypominają morderstwa Prata. Bela Kiss zniknął jeszcze w czasie wojny z Budapesztu, był podobno przez jakiś czas w niewoli serbskiej, dotąd jednak policja węgierska nie wpadła na jego ślad.

Działajmy w duchu paneuropejskim!

Paneuropejski apel do nowego kanclerza Rzeszy.

Centralne biuro ruchu paneuropejskiego we Wiedniu nadsyła nam list otwarty, jaki prezydent tegoż ruchu, Ryszard Coudenhove Kalergi wystosował właśnie do nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej, socjalisty Mullera-Fankena.

Prezydent ruchu paneuropejskiego podkreśla w swoim liście, że z kanclerzem Müllerem po raz pierwszy w historji staje na czele mocarstwa europejskiego stronnictwo, którego program domaga się Paneuropy. Uchwalony bowiem przed trzema laty w Heidelbergu zagraniczny program niemieckiej partji socjalistycznej zawiera postulat „stworzenia europejskiej jedności gospodarczej, zjednoczonych stanów Europy, ażeby na tej drodze dojść do solidarności interesów narodów wszystkich kontynentów". — —

Europa oczekuje tedy od nowego kanclerza Rzeszy urzeczywistnienia tego programu, a mianowicie zapoczątkowania europejskiej jedności gospodarczej i położenia kamienia węgielnego pod Stany Zjednoczone Europy. Należy czynami udokumentować swoje ideały. Trzecia część narodu niemieckiego głosowała za programem socjalistycznym, a tem samem za Stanami Zjednoczonemi Europy. Dalsza trzecia część — pisze Coudenhove Kalergi, — która nie solidaryzuje się z wewnętrznym programem socjalistycznym, stoi mimo to na stanowisku paneuropejskiego programu zagranicznego. Dwie trzecie Niemiec domagają się tedy od nowego kanclerza inicjatywy na drodze do odnowienia Europy na zasadach trwałego pokoju, gospodarczej współpracy, prawdziwego równouprawnienia i narodowego porozumienia.

Polityka zagraniczna Francji leży w rękach honorowego prezydenta Unji Paneuropejskiej — Brianda. Wybory francuskie dowiodły, że przeważająca większość narodu francuskiego popiera politykę zagraniczną tego wielkiego Paneuropejczyka.

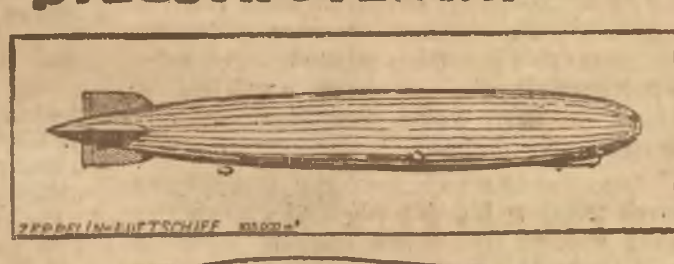
Nie wolno zwlekać, mogą przyjść nowe kryzysy i wojny, które uniemożliwią usilowania około pokojowej konsolidacji Europy. Paneuropa nie może być tylko programem przyszłości, lecz musi stać się postulatem polityki dnia, postulatem naszego czasu, postulatem naszej generacji.

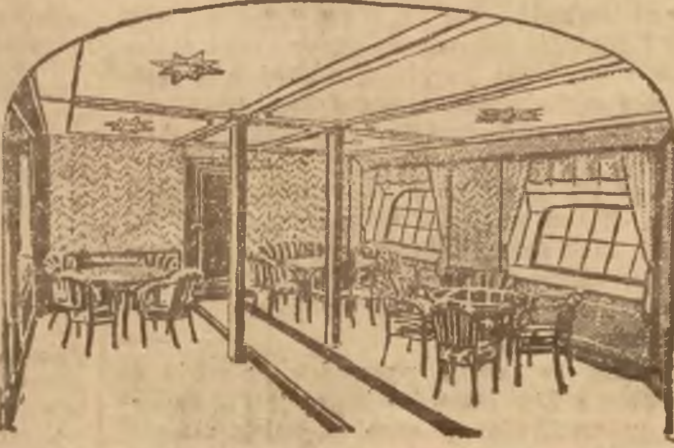
Coudenhove Kalergi apeluje przeto do nowego kanclerza Rzeszy w imieniu wszystkich Paneuropejczyków, w imieniu wszystkich, którzy chcą zapobiec nowej wojnie światowej: „Podejmij Pan inicjatywę około zjednoczenia Europy i zwołaj Pan wespół z innymi paneuropejskimi mężami stanu pierwszą paneuropejską konferencję!" Ta konferencja wszystkich państw europejskich powinna doprowadzić do stworzenia w ramach Ligi Narodów paneuropejskiego paktu bezpieczeństwa i przyjaźni, któryby umożliwił rozbrojenie wszystkich państw Europy, a wraz z niem równouprawnienie narodowe, a nadto zapoczątkował drogę do zniesienia barjer celnych w Europie i stworzenia europejskich Stanów Zjednoczonych.

„Od pięciu lat mówi się po europejsku: oto nadszedł czas, ażeby po europejsku działać!" Apelem o podjęcie przez Niemcy inicjatywy w zjednoczeniu Europy kończy Coudenhove Kalergi swą płomienną odezwę.

Balonem w przestworzach.









Genjalny wynalazca balonu powietrznego, hr. Zeppelin, — którego podobiznę wyżej dajemy, — święciłby w dniu 8 b. m. 90-lecie swych urodzin, gdyby dnia tego dożył. Pierwsze Zeppeliny są jeszcze pamiętne. Obecny ich model jest nieco inny. Wyżej dajemy szkic najnowszego Zeppelina, model „L. Z. 127", którego „chrzest" nastąpi w Niemczech w dniu 9 b. m. Będzie to „Zeppelin" prawdziwie komfortowy! Widzimy wyżej kabinę sypialną i salon nowego balonu, jakich nie powstydziłby się najlepszy okręt luksusowy.

Projekty układów o rozjemstwie i nieagresji

Genewa 5. 7. PAT. Trzecia sesja komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa zakończyła swe prace. Uchwalono w 2 czytaniu wzory układów w sprawie rozjemstwa, koncyljacji, wzajemnej pomocy i nieagresji, przekazując te wzory najbliższemu zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozatem przyjęto w pierwszem czytaniu wstępny projekt układu o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie na podstawie propozycyj niemieckich, — lecz ze znacznemi zmianami. Projekt ten odesłano do dalszego zbadania przez rządy oraz zgromadzenie Ligi. Przy tymże projekcie uwzględniono jako warjant propozycję polską, domagającą się efektywnej kontroli Rady Ligi nad wykonaniem przeciwwojennych środków zapobiegawczych, o ile Rada je zarządzi. Nadto komitet przyjął do wiadomości raport w sprawie finlandzkiej opozycji do art. 16 paktu Ligi o pomocy finansowej dla państwa, które ulegnie napaści. Wyniki bieżących prac sesji komitetu będą stanowiły niezawodnie główny temat obrad wrześniowych.

LISTY Z KRAJU

KATOWICE. (Kor. wł.). **Z gminy żydowskiej. • Życie sjonistyczne.**

Zarząd tutejszej gminy synagogalnej wszczął ostatnio starania o uzyskanie w Banku Gospodarstwa Krajowego większej pożyczki — 500 do 600 tys. zł. na budowę nowego gmachu przeznaczonego na żydowskie cele ogólne. Plan ten pochodzi jeszcze z przed roku od frakcji narodowo żydowskiej, a uległ on w międzyczasie redukcji, gdyż pierwotnie istniał plan zaciągnięcia pożyczki znacznie większej, w wysokości 1,500.000 zł., atoli zbyt może ostrożna komisja finansowa nie chciała brać na siebie wielkich ciężarów, aczkolwiek tutejsza gmina żydowska stale się powiększa i mogłaby łatwo spłacić także i większą pożyczkę.

Tutejszy Komitet Lokalny Org. Sjon., istniejący w obecnym składzie od grudnia ub. r., rozwija stale energiczną i owocną działalność. Po wielkiej akcji na rzecz Keren Hajessod przeprowadził komitet lokalny akcję szeklową, pokrywając 80 procent nałożonego na Katowice kontyngentu, a obecnie przystępuje Komitet Lokalny do zorganizowania akcji Tygodnia Herzlowskiego. W tej sprawie bawił u nas dwukrotnie tow. Hans Löw z Oświęcimia, wyłuszczając raz na posiedzeniu komitetu, a raz na wielkiem zgromadzeniu młodzieży cel akcji oraz znaczenie Ż. F. N. w odbudowie Palestyny.

CZUDEC. (Kor. wł.). **Z życa sjonistycznego.**

Akcja szeklowa została w naszem miasteczku bardzo pomyślnie przeprowadzona, zwłaszcza dzięki energicznej pracy tow. Pinkasa Silberberga. Osiągnęliśmy 20 procent ponad nałożony na nas kontyngent.

Przed kilku dniami odwiedził naszą organizację tow. Simche Trink z Rzeszowa dla załatwienia aktualnych spraw organizacyjnych.

W kalejdoskopie prasy

CZWARTE WYJŚCIE.

Omawiając znane oświadczenie marszałka Daszyńskiego i jego „trzy wyjścia" z sytuacji:

1) rozwiązanie Sejmu i nowe wybory; 2) utworzenie większości rządowej („Jedynki" z Lewica, bo inne są cyfrowo bardzo trudne); 3) zamach stanu,

powiada **„Robotnik"**:

Rzecz naturalna, większość rządowa dla obecnego systemu rządzenia nie wchodzi wcale w grę z udziałem Lewicy, w każdym zaś razie z udziałem Polskiej Partji Socjalistycznej. My zresztą widzimy jeszcze jedno wyjście: **likwidację samego systemu na rzecz demokracji,** być może w połączeniu z przyspieszonymi nowymi wyborami.

W imieniu (?) sanacji odżegnywa się także i **„Głos Prawdy"** od sojuszu z PPS:

Daszyński wysuwa propozycję bloku z tak choremi (!!) duszami. Na Boga, czy po to, aby utopić w bagnach nonsensów i marazmu resztę zdrowego sensu dzisiejszej Polski?

A potem takie „credo":

Walczyliśmy o Polskę wolną i demokratyczną, lecz nie przysięgaliśmy nigdy poświęcić i Wolności i Demokracji dla poselskiego gadulstwa i demagogji ciemnych agitatorów, nazywanej tyle szumnie co kłamliwie wolnością.

Sanacyjna „interpretacja" parlamentarnej demokracji...

LITWA PRAGNEŁABY SPROWOKOWAĆ WOJNĘ.

„Kurjer Czerwony" pisze:

Celem moim jest zdobycie Wilna, — powiedział sobie p. Waldemaras. — Osiągnięcie tego celu w drodze pokojowej jest wykluczone, zatem należy dążyć do wojny. Okupacja Litwy przez Polskę mogłaby wybuch wojny przyspieszyć, nie należy zatem obawiać się tego niebezpieczeństwa. Stosunki gospodarcze z Polską zapewniłyby Litwie znaczne korzyści, ale utrudniłyby propagandę antypolską, nie należy przeto do nich dopuszczać.

Im gorzej, tem lepiej, — oto podstawa rachunku kowieńskiego Macchiavella. Niech ferment się rozwija, niech wieśniak litewski cierpi nędzę, niech ciągła intryga między Berlinem, Moskwą i Kownem uniemożliwia powrót do normalnych stosunków.

Nic dziwnego, że w tych warunkach rokowania polsko-litewskie są całkowicie beznadziejne.

Ale jednocześnie powstaje pytanie: czy moralność międzynarodowa może tolerować istnienie organizmu państwowego, który bez poczucia odpowiedzialności igra z ogniem wojny, stosując konsekwentnie metodę prowokacji i instynkt samobójczy podnosi do godności racji stanu?

(b)

Stanowisko Brianda w walce o pokój

Czy możliwy jest pokój bez rozbrojenia?

Jedna z wielkich londyńskich ajencyj prasowych zwróciła się ostatnio do francuskiego ministra spraw zagranicznych Arystyda Brianda z zapytaniem w sprawie akcji pacyfistycznej. Szło głównie o to, czy jest możliwy pokój w świecie b e z rozbrojenia.

Francuski sternik polityki zagranicznej oświadczył na wstępie, że zdaniem jego używane ostatnio tak często przez prasę słowo „rozbrojenie" nie trafia w samo sedno, gdyż idzie tu nie tyle o rozbrojenie, ile o ograniczenie zbrojeń. Briand uważa, że rozbrojenie nie jest celem, a tylko środkiem do celu; do pokoju zaś dążyć szczerze winny wszystkie rządy.

W dalszym ciągu wywiadu oświadczył francuski mąż stanu, że on osobiście próbuje wszystkich środków, któreby mogły doprowadzić do pokoju i ściślejszego porozumienia i zbliżenia narodów. Zdaniem Brianda należy rzeczy nazywać po imieniu, zwłaszcza jeśli pragnie się je realizować. Jeśli się więc dąży do pokoju, nie należy obawiać się tego słowa, należy je wymawiać, by wędrowało z ust do ust, należy przedsięwziąć wszystko, by otworzyć mu ramiona i bramy na oścież. Im głębiej zakorzeni się słowo „pokój" w duchowości ludzi, tem pewniej doprowadzi kiedyś do ograniczenia zbrojeń i przygotowania atmosfery pokoju wśród ludów.

Jeśli się więc chce realizować pokój, co oczywiście nie narusza postulatu pewności i bezpieczeństwa, nateneczas musi się mówić o nim głośniej i częściej niż o wojnie. „Jeśli mówię o słusznych postulatach bezpieczeństwa, chcę przez to powiedzieć: żaden naród nie może stać się ofiarą własnej wielkoduszności!" oświadcza Briand. Przedwojenne przysłowie: „Si vis pacem para bellum" przyniosło oczywiście wiele szkody i rozlewu krwi. Chcąc osiągnąć pokój, należy koniecznie inaczej nastawić duchową naszą perspektywę.

Skoro Briand nie uważa słowa „rozbrojenie" za trafne, a nawet w pewnej mierze pogardliwe dla pokojowych traktatów, to czyni on to głównie w związku ze znanym artykułem 8. traktatu pokojowego. Cóż mówi ten artykuł? Mówi to, że pokój niemożliwy jest bez ograniczenia zbrojeń, mających jednak stać w harmonji z bezpieczeństwem narodów i z postulatami międzynarodowych umów podpisanych przez poszczególne państwa. Otóż według Brianda działa się po myśli art. 8 traktatu, jeśli problemat rozbrojenia traktuje się wespół z zagadnieniem bezpieczeństwa i jeśli wypełnia się wiernie i dokładnie zobowiązania. O ile idzie o rozbrojenie — wywodzi Briand — to Francja nie ominęła żadnej sposobności redukcji sił zbrojnych. Francja czyniła to zawsze bez określonych zobowiązań i jeszcze przed międzynarodowem uregulowaniem tej sprawy.

W zakresie francuskich sił zbrojnych na morzu redukcja ta wynosi wedle Brianda 50 procent, na lądzie zaś 45 procent. Budżet wojskowy Francji przeliczony na franki złote zmniejszył się w stosunku do budżetu przedwojennego o jakich 200 miljonów. Jeśli wziąć pod rozwagę koszta utrzymania nowoczesnej siły zbrojnej, zrozumie się dopiero wielkość i doniosłość tych dobrowolnych ograniczeń, z któremi we Francji w parze poszło również zmniejszenie trwania służby wojskowej.

Jedną z nieostatnich przyczyn powstrzymujących państwa Ligi Narodów od znacznej redukcji zbrojeń jest pewne państwo sąsiadujące od wschodu z Polską, które wyraźnie chełpi się i popisuje zbrojeniami, manewrami i stanem liczebnym armji. Ponieważ więc państwom zachodu grozi stamtąd do pewnego stopnia — niebezpieczeństwo, radykalne rozbrojenie napotyka na trudności. Mimo-to uważa Briand politykę Francji za nawskroś pacyfistyczną. W tym względzie poczyniono też już niejeden krok naprzód. Wrogie nastroje wśród narodów zaczynają zwolna znikać; podjęto stosunki handlowe i szeroką współpracę, zawarto traktaty.

— —

Briand nie twierdzi wprawdzie, że udało się uczynić z Ligi Narodów instrument doskonały, uniemożliwiający wszelką wojnę, ale stosunki obecne są o wiele pomyślniejsze niż jeszcze w roku 1923. Protokół z roku 1924 stał się bowiem ważnym krokiem rozbudowy pokoju, chociaż niewszystkie narody go podpisały. Jako jeden z odpowiedzialnych redaktorów tego protokołu dumny jest zeń Briand. Protokół ten również rozważa przypadek prawnie dopuszczalnej obrony: Potępia wojnę jako zbrodnię, a sprawcę wojny piętnuje zbrodniarzem, przyczem stara się przeciwdziałać wszelkiemi środkami wybuchowi wojny. Z drugiej jednak strony protokół uznaje, że naród napadnięty bez ostrzeżenia, może i musi użyć wszystkich środków obrony, tak, by napastnikowi przeciw stawić się mógł obrońca zanim Liga Narodów będzie mogła zainterwenjować.

Protokół z roku 1924, mimo ścisłego credo pokojowego nie przewiduje też absolutnego rozbrojenia, a tylko ograniczenie zbrojeń. **Briand** jest też zdania, że pokój istnieć może **b e z rozbrojenia**. Co więcej francuski minister spraw zagranicznych uważa wręcz, że **rozbrojenie bez bezpieczeństwa zagrażałoby pokojowi.**

Tak zapatruje się na kwestję **pokoju i rozbrojenia** Briand. Nie przecząc oczywiście konieczności zupełnego bezpieczeństwa narodów, objektywny czytelnik wywodów francuskiego ministra musi jednak to stwierdzić, że ogólnie przyjęty pakt antywojenny byłby może conajmniej równą rękojmią bezpieczeństwa, co wzajemne licytowanie się w zbrojeniach, które wszak wkońcu jednak doprowadzić muszą do eksplozji: Jeśli jest beczka prochu i jeśli jest lont, wystarczy drobna nieraz iskra, by lont się zapalił. Jeśli jednak niema prochu, największy nawet konflikt da się załagodzić i nie doprowadzi do walki orężnej!

(Te)

Książę Jusupow o swoim procesie

z córką Rasputina

Jak wiadomo, córka zamordowanego w swoim czasie mnicha Rasputina wystąpiła ze skargą sądową przeciwko zabójcy swego ojca, księciu Jusupowowi. Książę Jusupow dopiero w tych dniach przyjechał do Paryża, gdyż był w Rzymie na pogrzebie swego ojca. Niezwłocznie po przyjeździe do Paryża, książę Jusupow przyjął przedstawicieli prasy, którym przedstawił swój pogląd na sprawę wytoczonego mu z inicjatywy córki Rasputina procesu sądowego.

„Córka Grzegorza Rasputina wytoczyła mi sprawę sądową. Pięknie. Tak jest, zabiłem Rasputina, nie będę temu przeczył, ale zabójstwo Rasputina było zabójstwem politycznem i tyle tylko. O tem nie wolno zapominać. Dokonując tego czynu, byliśmy przekonani, że spełniamy nasz obowiązek wobec ojczyzny i wobec sojuszników. W grudniu 1916 na podstawie mej osobistej znajomości z Rasputinem, jakoteż na podstawie informacyj otrzymanych od wiarogodnych osób, przyszedłem do niezłomnego przekonania, że Rasputin był złym duchem carskiej rodziny i posłusznym instrumentem w rękach Niemców. I do dnia dzisiejszego, nietylko, że nie zmieniłem tego poglądu, lecz jeszcze bardziej go wzmocniłem.

Przed kilku laty Puryszkiewicz odsłonił tajemnicę śmierci Rasputina. We Francji ukazały się jego pamiętniki, a tem samem historja zabójstwa stała się ogólnie znaną. Tymczasem, jak z rogu obfitości, sypać się zaczęły najrozmaitsze powieści, opowiadania, sztuki teatralne, osnute na historji zabójstwa Rasputina, a były to rzeczy o treści przeważnie bardzo fantastycznej, budzące niekiedy wstręt.

Postanowiłem wówczas wyjawić całą prawdę, a w tym celu opublikowałem książkę, która jak sądziłem, położy kres wszystkim oszczerstwom i legendarnym plotkom.

Wytoczona mi przez panią Rasputinową-Solowiewową skarga, bynajmniej mnie nie niepokoi. Wierzę w sprawiedliwość i niezawisłość sądu francuskiego, jakoteż w talent mego obrońcy, Moro-Giaferi. W Londynie wygrałem trzy procesy, wygram i ten..."

W ten sposób zapatruje się na sprawę zabójstwa Rasputina i na proces, zainicjowany przez jego córkę, jeden z uczestników zabójstwa, książę Jusupow. Nieco odmienny pogląd na tę sprawę ma drugi uczestnik zabójstwa, książę Dimitrjusz Pawłowicz. Książę Jusupow uważa, iż zabójstwo Rasputina było czynem szlachetnym, a dla zamanifestowania tego poglądu nosi stale w pierścionku, zamiast diamentu kulę maleńkiego brauninga, którą przeszył serce i nerki Rasputina. Jusupow chętnie mówi o przeznaczeniu losu, w ten sposób nazywając swój postępek, którym Rosję wyzwolił z pod wpływów „ciemnych sił". Książę Dimitrjusz Pawłowicz niechętnie natomiast mówi o zabójstwie. Na tle tej rozbieżności poglądów doszło do zerwania przyjaźni między Jusupowem a księciem Dimitrjuszem Pawłowiczem, który napisał do swego dawnego przyjaciela następujące słowa: O jakiej przyjaźni można mówić między dwoma ludźmi, uczestnikami jednej i tej samej złej sprawy, z których jeden uważa ją za czyn szlachetny, a drugi oddałby całe swe życie za to, żeby tego, co się stało, nigdy nie było".

Sprawa procesu o zabójstwo Rasputina budzi już teraz żywe zainteresowanie w całej opinji europejskiej, wobec czego nie ulega wątpliwości, że o ile proces te ndojdzie do skutku, będzie on jednym z najciekawszych i najbardziej sensacyjnych procesów lat ostatnich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uwagi o bilansie Polskiego Monopolu Spirytusowego

Prawdziwe wyniki gospodarki monopolowej wykazują stratę!

Czytelnicy nasi dobrze mają w pamięci wywody nasze w całym szeregu artykułów wykazujące, że państwowy monopol spirytusowy wprowadzony u nas na wzór rosyjski i stanowiący wyjątek wprost na całym świecie w jego ówczesnej i obecnej formie nie może absolutnie spełnić pokładanych w nim nadziei. Nadzieje te rokował mu Grabski, następnie śp. Głowacki, a wreszcie Podkomorski. Kiedy wówczas dobitnie podkreślaliśmy, że monopol spirytusowy zaprowadzony w tej formie nie da Państwu spodziewanych dochodów, a przyczyni się jedynie do zniszczenia tysięcy egzystencji, oraz marnotrawienia wprost majątku narodowego, zaprzeczano temu stanowczo i uporczywie twierdzono, że dochody monopolu spirytusowego przyczynią się w wysokiej mierze do uratowania naszych finansów. Czekaliśmy cierpliwie pewien czas, aby na podstawie pewnych danych finansowych wykazać prawdziwość naszych twierdzeń, gdyż samo gołe zaprzeczenie naszych twierdzeń nie potrafiło nas przekonać.

Niestety, jak to niżej wykażemy, ziściły się nasze przewidywania i w krótkim czasokresie znikły z powierzchni istniejące fabryki likierów i wódek w przeważającej ilości, gdyż państwowy monopol spirytusowy nie przebierał w środkach i w bezwzględnej konkurencji zdusił najpierw mniejsze fabryki, później silniejsze, a obecnie znajdujemy się w stadjum pewnego rodzaju monopolu w monopolu, gdyż pewna ilość wielkich fabryk likierów łudzi się, że zajmie monopolistyczne stanowisko w stosunku do państwowego monopolu spirytusu, zapominając o tem, że wcześniej czy później i na nich kolej przyjdzie. Po fabrykach zostały jedynie mury i bezczynne kotły oraz aparaty i drogocenne urządzenia. Jeden cel został więc osiągnięty. Postępowanie to było pewnego rodzaju wywłaszczeniem, które w innych Państwach znajduje odszkodowanie, jednak fabrykanci likieru w imię dobra ogólnego gotowi byli ponieść i tę ofiarę na ołtarzu ojczyzny, ale z góry przewidziano, że są to ofiary daremne, gdyż monopol zaprowadzony w tej formie nie może stanowczo przynieść spodziewanych dochodów, a powrót do pierwotnego systemu akcyz dałby bezsprzecznie więcej, aniżeli obecna forma monopolu spirytusu. Kończy się na tem, że wilk nie jest syty, a owca została pożarta.

P. Drewnowski wykazuje bowiem w „Tyg. Handl." na podstawie bilansu monopolu spirytusowego, że właściwie **monopol spirytusowy dał w ubiegłym okresie bilansowym nie zyski, lecz straty.**

Niedawno zatwierdzony bowiem został przez p. Ministra Skarbu pierwszy bilans państwowego monopolu spirytusowego za czas od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r. W zestawieniu bilansowem zawarty jest jednak zasadniczy błąd. W myśl bowiem ustawy monopolowej, D. P. M. S. zestawić ma **po potrąceniu wszelkich podatków i opłat**, od których ona jest zwalniana, bilans i rachunek zysków i strat wedle zasad księgowości handlowej, podczas gdy bilans powyższy przy określeniu tzw. zysku handlowego nie uwzględnił żadnych podatków i opłat, od których monopol jest zwolniony. Bilans więc w ten sposób ułożony nie dał właściwego obrazu wzgl. wykazał mylne zyski. Trzymając się jednak ściśle ustawy tj. potrącając podatki i opłaty, bilans okazuje się ujemny i monopol spirytusowy daje straty.

Bilans nie potrąca następujących podatków i opłat, które wpłynęłyby, gdyby monopol nie był państwowy, a mianowicie:

Za świadectwa przemysłowe w trzech rektyfikacjach oraz świadectwa od przerobu za pięć kwartałów 34,830 zł.

15 monopolowych wytwórni wódek opłacałyby za świadectwa przemysłowe I-ej kategorji za 5 kwartałów 197,375 zł.

15 wytwórni zapłaciłoby za patenty za przerób pa 242,613 zł. 3,639,195 zł.

94 hurtowni monopolowych zapłaciłoby za świadectwa handlowe 70,500 zł.

25 sklepów monopolowych zapłaciłoby za świadectwa handlowe za 5 kwartałów 4,700 zł.

Powyższych opłat bilans nie potrącił przy obliczeniu czystego zysku handlowego.

Następny błąd popełniony w bilansie polega na tem, że podatek obrotowy obliczony jest od ceny wyrobów monopolowych z wyłączeniem akcyzy, podczas gdy prywatni fabrykanci wódek płacić muszą podatek obrotowy od ceny swoich wyrobów łącznie z akcyzą, wobec czego praktyka stosowana do fabryk prywatnych musi być również stosowana o wytwórni monopolowych. Nieuwzględniony w bilansie podatek ten wynosi od całego obrotu 513,514,982 zł. 54 gr. wraz z dodatkami 13,864,904 zł. 52 gr.

Jakkolwiek bilans monopolu jest sporządzony za 15 miesięcy, to jednak w rachunku zysku i strat odpisy na fundusz renowacyjny i ubezpieczeniowy w kwocie zł. 2,007,265,84 gr. są zrobione tylko za 12 miesięcy czyli są mniejsze, aniżeli być powinne o 501,816 zł. 46 gr.

Na zasadzie więc powyższych danych czysty zysk bilansowy monopolu spirytusowego zmniejszy się:

w pozycji świadectw przemysłowych, handlowych i od przerobu o	3,946,600'— zł.
w pozycji podatku obrotowego o	13,864,904'52 zł.
w pozycji funduszu renowacyjnego i ubezpieczen. o	501,816'46 zł.
czyli razem	18,313,320'98 zł.

Ponieważ zysk bilansowy jest wykazany w kwocie	41,999,773'35 zł.
zmniejszy się więc o ową sumę	18,313,320'98 zł.
czyli wyniesie	26,686,452'57 zł.
Podatek dochodowy od tak zredukowanego zysku wypada	3,135,000'— zł.
więc cały zysk monopolu, po potrąceniu podatków, jakie opłacałby, gdyby to były przedsiębiorstwa prywatne wynosi	20,551,452'— zł.

Autor wykazuje dalej, że do owego czystego zysku włączono również **ciche opodatkowanie spirytusu, jako różnicę między kalkulacyjnym a faktycznym kosztem własnym spirytusu monopolowego**. Koszt kalkulacyjny bowiem wynosi 116.54 zł. a koszt własny faktyczny 78,68 zł., czyli różnica wynosi na hektolitrze 100 proc. spirytusu 37 zł. 86 gr. Ponieważ koszty kalkulacyjne są jednym z elementów dla oznaczenia ceny sprzedażnej spirytusu i koszty te są wyższe niż rzeczywiste koszty własne sprzedanego spirytusu, więc jasnem jest, że owo 37 zł. 86 gr. nie stanowi nic innego, jak ciche opodatkowanie spirytusu. Ponieważ spirytus wchodzący w rachubę sprzedany był w okresie bilansowym w ilości 54,169,444 litr., więc owe ciche opodatkowanie tej ilości spirytusu dało Skarbowi 20,508,550 zł. Prócz tego jednak to ciche opodatkowanie spirytusu odbiło się jeszcze na podniesienie ceny spirytusu, a) na wódki czyste, oraz spirytus do aptek w kwocie 3,786 gr. na litrze, co wynosi wedle wykazanego spirytusu 957,183 b) spirytusu na wódki gatunkowe wraz siprytusu domowo- leczniczego w kwocie 9,46 gr., co wynosi kwotę 531,880, razem więc 1,489,063 zł.

Ogólnie więc ciche opodatkowanie spirytusu z racji podwyższenia kosztów własnych, stanowiące część tzw. czystego zysku handlowego stanowi 20,508,050 plus 1,489,063 — tj. 21,997,613 zł.

Nadto bilans monopolowy włączył również „do cichego zysku" niektóre **jawne dodatki podatkowe**, a to na następującej podstawie. Ostatnia ustawa o monopolu spirytusowym (zarówno jak i ustawa poprzednia), określa cenę spirytusu na wódki czyste (oraz na spirytus dla aptek i szpitali) o 10% wyżej, a spirytusu na wódki gatunkowe (oraz spirytusu na cele domowo- lecznicze) o 25 proc. wyżej od podstawowej ceny spirytusu. Są to zatem zupełnie wyraźne dodatki podatkowe. Z tych 10% i 25 proc. dodatków podatkowych idzie na rzecz **opłaty skarbowej tylko 10 proc. i 25 proc. tejże opłaty, a nie całej ceny podstawowej** spirytusu, reszta zaś trafia do Skarbu via D. P. M. S. jako „czysty zysk handlowy monopolu". Żaden artykuł ustawy monopolowej nie mówi nic o takim podziale owych dodatkowych opodatkowań. Wynoszą one według dokładnego zestawienia za spirytus na wódki czyste gatunkowe, owocowe, dla aptek i szpitali łącznie 13,350.503.60 gr. Jeżeli więc zesumujemy powyższe ciche opodatkowanie spirytusu, wynikające z różnicy między kalkulacyjnym, a faktycznym kosztem własnym spirytusu monopolowego i stanowiące 21,997,613 zł. z jawnemi dodatkami podatkowemi, stanowiącemi kwotę 13,350,583 zł. 60 gr. to otrzymamy łącznie kwotę 35,348,196 zł. 60 gr. Jeżeli od tej kwoty odejmiemy 23,686,452 zł. 37 gr. to otrzymamy kwotę **11,661,744 zł. 23 gr. jako rzeczywistą stratę monopolu spirytusowego.**

Nadto nie uwzględniano przy obliczeniu czystego zysku handlowego 10 proc. dodatkowego opodatkowania spirytusu zużytego przez D. P. M. S. w wytwórniach państwowych, gdyż gdyby wytwórnie państwowe wódek czystych nie wytwarzały, a czyniłyby to fabryki prywatne, to ów dodatek wpłynąłby jako dodatek do akcyzy, a wynosi on według dokładnego zestawienia 17,061,428 zł. 37 gr. Zliczając powyższą stratę w kwocie 11,661,744 zł. 23 gr. z kwotą 17.061,428 zł. 37 gr., przychodzimy do tego wyniku, że **ze stanowiska rachunku handlowego monopol spirytusowy dał stratę za okres bilansowy w kwocie zł. 28,723,172 zł. 60 gr.**

Tak się zatem przedstawia na podstawie dokładnych cyfr „czysty zysk monopolu spirytusowego". W rachunku powyższym pominięto oczywiście koszta całej armji urzędników skarbowych, których zatrudnia monopol spirytusowy, a które to wydatki odpadłyby w lwiej części przy systemie akcyzowym. Nie wzięliśmy również w rachubę ruiny tysięcy egzystencji oraz marnotrawienia majątku narodowego.

Dr. L. Lampel.

Rekonstrukcja ksiąg gruntowych we Wiedniu

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że ukazała się obecnie dalsza część odnowionych ksiąg gruntowych, które uległy zniszczeniu przy pożarze Pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu.

Nowo założona księga gruntowa obejmuje 7,420 wkładów.

Celem ewentualnego uchylenia błędów zarządził Wyższy Sąd Krajowy w Wiedniu postępowanie sprostowawcze dla tej grupy a jako termin końcowy dla zgłoszenia w otwartych księgach niezawartych praw, jakoteż dla wnoszenia reklamacji przeciw wpisanym prawom wyznaczono dzień 15 sierpnia 1928 r.

W następstwie otwarcia w mowie będącej nowej księgi gruntowej zdołano zrekonstruować już ¾ zniszczonych zapisków. Ostatnia grupa, która będzie obejmowała resztę zniszczonych zapisków zostanie skończoną w ciągu lata br.

Spis nieruchomości, dla których dotychczas założone zostały nowe księgi gruntowe jest wyłożony w Konsulacie Austrjackim w Krakowie (ul. Wolska 4), gdzie zainteresowani mogą go przeglądać codziennie w godzinach urzędowych (od 10 do 12 w południe).

WYSTAWA PRZEMYSŁU SPORTOWEGO I TARGI AUTOMOBILOWE odbędą się w Warszawie w Łazienkach w dniach od 7—22 lipca br. Sfery przemysłowe i handlowe zainteresowane obesłaniem wystawy winny zgłosić się do Zarządu, Warszawa ul. Senatorska Nr. 19.

ROZMAITOŚCI

Sinobrodemu z Marsylji groził lynch

Dalsze ofiary zbrodniarza. — „Pod św. Genowefą". — 63-letni „narzeczony"

Wiadomość o przybyciu do Marsylji mordercy kobiet Prata-Rey'a, o którego uwięzieniu i ofiarach pisaliśmy już na tem miejscu, wywołała w mieście wielkie wzburzenie. By uniknąć wykroczeń przeciw więźniowi, okręt wiozący zbrodniarza nie zarzucił kotwicy w porcie, zanim specjalna łódź motorowa nie przejęła aresztanta celem odstawienia go do więzienia. Policja obawia się bowiem doraźnego wymiaru kary w postaci lynchu

Dalsze poszukiwania co do osoby zbrodniarza stwierdziły, że z pewnością nie nazywa się on ani Gayllard ani też Prat, a jest może identyczny ze znanym kronikom kryminalnym włamywaczem Piotrem Rieu, który w r. 1915 przeniósł się do Tunisu, porzuciwszy żonę. O ile idzie o ilość ofiar zwyrodniałego zbrodniarza, stwierdzono już w każdym razie kilka dalszych ofiar, które bawiły jakiś czas w jednej z will zbrodniarza „Pod św. Genowefą", a potem znikły bez śladu. O dalszych ofiarach świadczą m. in. znalezione w tej willi liczne fotografje kobiet. Na jednej z takich fotografij widnieje napis: „Kochanemu mojemu narzeczonemu".

„Narzeczony" liczy około 63 lat, wskutek czego francuskie koła prawnicze liczą się też z ewentualną karą dożywotniego więzienia, gdyż wedle ustawodawstwa francuskiego, karą śmierci nie można karać człowieka powyżej lat 60-ciu.

Jak kahał krakowski wybierał komisję wyborczą?

Organizacja sjonistyczna potraktowana gorzej, niż „Aguda“, Charajdim i „partja“ p. prezydenta! — Nieudała próba narzucenia składu osobowego komisji. — Protest opozycji przeciw pogwałceniu sprawiedliwości.

Kraków dnia 5. VII.

Ma więc już kahał krakowski za sobą pierwszą czynność przedwyborczą: Rada wyznaniowa na środowem nocnem posiedzeniu dokonała wyboru i kooptacji członków komisji wyborczej. Z pośród członków Rady wybrani zostali do komisji wyborczej bez sprzeciwu pp. prezes Dr. Landau, Freilich młodszy (Aguda), Dr. Oberländer („partja“ p. prezesa), Dr. Schwarzbart (sjonista) i Wolf (charajdim). Natomiast dookoła kooptacji 11 członków komisji i 5 zastępców wywiązała się kilkugodzinna burzliwa walka, prowadzona przez przedstawicieli opozycji, a zakończona — jak było do przewidzenia — triumfem przemocy i siły liczebnej, nad logiką i uczciwością polityczną. Zaznaczyć należy, że opozycja sjonistyczna, licząc się z obecną konfiguracją ugrupowań kahalnych, nie żądała bynajmniej dla siebie większości w komisji wyborczej, coby jej się zresztą bezsprzecznie należało na podstawie siły liczebnej, jaką w mieście reprezentuje. Żądania opozycji były znacznie skromniejsze: zamiast proponowanych przez prezydjum dwóch miejsc dla reprezentantów organizacji ogólno-sjonistycznej żądano trzech, przedstawiciel „Mizrachi“ żądał zamiast jednego miejsca — dwóch, a nadto domagano się kooptacji jednego przedstawiciela frakcji „Hitachdut“ i jednego zastępcy. Przy całkowitem uwzględnieniu żądań ugrupowań sjonistycznych rozporządzałyby one w komisji wyborczej 7 wzgl. 6 miejscami na 16, oraz 1 zastępcą na 5.

Dla uwzględnienia tych, aż nadto słusznych i uzasadnionych żądań, potrzeba jednak pewnej dozy uczciwości politycznej, którą obecni władcy kahalni bynajmniej nie grzeszą. Jako curiosum, godne Pipidówki, czy Kłaja zanotować należy fakt, że p. prezydent przed przedłożeniem Radzie wyznaniowej do kooptacji listy osób, reprezentujących różne ugrupowania, nie uważał za stosowne nawet porozumieć się z organizacją sjonistyczną, ani z organizacją „Mizrachi“, kogo partje te proponują na przyznane im łaskawie 3 (razem!) miejsca w komisji wyborczej. Odczytano listę osób, złożoną z: 2 agudowców, 2 charajdim, 2 przedstawicieli „partji środka“ (!?), 2 sjonistów, 1 mizrachisty, 1 bundowca i 1 z „partji“ p. prezydenta. Wśród zastępców figurowali po jednym: agudowiec, chured, „centrowiec“ (patrz wyżej „partja środka“), rękodzielnik i inwalida.

Jak widzimy, organizacja sjonistyczna postawiona została na równi z Agudą, z charajdim i z — nieokreślonym bliżej nowotworem politycznym, który p. prezydent określa mianem „partji środka“, inni nazywają komitetem bożnic, i który w rzeczywistości jest niczem innem, jak przemalowanym na czas wyborów szyldem kahalników p. prezydenta z pod znaku pp. Eintrachta czy Fussmana. Właściwie organizacja sjonistyczna została w stosunku do tych trzech „potężnych“ partyj ortodoksyjnych pokrzywdzona, albowiem nie przyznano jej nawet miejsca zastępcy, podczas gdy wszystkie wymienione wyżej ugrupowania mają po jednym zastępcy. Tak więc organizacji sjonistycznej, która przy wyborach sejmowych uzyskała blisko 19 tysięcy głosów, nie należy się zdaniem zarządu kahału nawet taka reprezentacja, jaką posiada Aguda z 2.500 głosami, czy „charajdim“ — dostawcy kilkuset głosów żydowskich dla „jedynki“. Frakcja „Mizrachi“ została zrównana z „Bundem“, który miał 1300 głosów przy ostatnich wyborach; „Bundowi“ p. prezydent dobrowolnie przyznał jeden z jedenastu mandatów, podczas gdy „Hitachdut“ pozostał bez zastępcy, czyli został gorzej potraktowany, aniżeli — stowarzyszenie inwalidów! Partja „Poale-Sjon“ prawica również pozostała bez reprezentanta, bo wszak musiano zarezerwować miejsca dla różnych „partyj środka“ i innych ukrytych czy jawnych zwolenników obecnej kliki kahalnej!

Przedstawiciele opozycji protestowali przedewszystkiem przeciw zaproponowaniu przez prezydjum składu osobowego komisji wyborczej bez porozumienia się z organizacją sjonistyczną i jej frakcjami. „Jesteśmy partją pełnoletnią — wywodził radca Dr Schwarzbart — i nie dopuścimy do tego, by ktokolwiek narzucał nam naszych przedstawicieli w komisji wyborczej. Mogą to być — jak w tym wypadku — nawet najzasłużeńsi towarzysze partyjni, jednak żaden z kandydatów sjonistycznych, zaproponowanych przez p. prezydenta nie przyjmie mandatu, skoro komisja polityczna naszej organizacji wyznaczyła innych przedstawicieli. Zastrzec się musimy przeciw narzucaniu nam naszych przedstawicieli tembardziej, że jak wynika z zachowania się przedstawicieli charajdim, Agudy itd., ustanowienie reprezentantów tych ugrupowań nastąpiło w porozumieniu z nimi, może nieoficjalnem, ale w każdym razie załatwiono tę sprawę z nimi bezpośrednio, a nie w ten sposób, jak się to chce załatwić z organizacją sjonistyczną“.

W dalszym ciągu radcy Dr Schwarzbart, Dr Bulwa i Spira uzasadniali wyczerpująco słuszność postulatu, aby organizacja sjonistyczna i jej frakcje uzyskały taką reprezentację w komisji wyborczej, która bodaj częściowo odzwierciedli siłę naszej organizacji w mieście.

P. prezydent usiłował wytłómaczyć się ze swego niefortunnego posunięcia w sprawie nieaprobowanych przez organizację sjonistyczną przedstawicieli tej organizacji, przyczem z miną nowo-rodka politycznego zapewniał, że wybrał (sic!) osoby najwybitniejsze w ruchu sjonistycznym, że z innymi partjami także się nie porozumiewał, że „nie rozumie“ oburzenia opozycji, że wybory będą przeprowadzone bezstronnie i uczciwie, wobec czego niema potrzeby rozbijać się o większą reprezentację, a wkońcu odmówił stanowczo swej zgody na zwiększenie reprezentacji sjonistycznej, twierdząc, że musi „sprawiedliwie“ wszystkich obdzielić...

Że argumenty p. prezydenta były mocno naciągnięte i nieprzekonywujące, świadczy choćby wystąpienie r. Dra Oberländera, który przyznał całkowitą rację opozycji, remonstrującej z powodu ustanowienia jej reprezentantów bez porozumienia się z stronnictwem. Natomiast co do żądań sjonistów odnośnie do liczby członków komisji, p. Dr Oberländer stanął oczywiście na stanowisku — kahalnej „racji stanu“, poczem zaproponował przerwę celem porozumienia się co do składu osobowego komisji.

Pertraktacje kuloarowe w tej sprawie trwały szereg kwadransów, w czasie których tylko z trudem udało się nakłonić reprezentantów, zwłaszcza charajdim do zaaprobowania osób z organizacji sjonistycznej, wysuniętych przez Dra Schwarzbarta na mocy uchwały komisji politycznej partji. Również ostrą i długotrwałą kampanję trzeba było stoczyć dla przeforsowania proponowanego przez Dra Bulwę reprezentanta Mizrachi, natomiast wszelkie próby powiększenia składu reprezentacji sjonistycznej rozbiły się o upór p. prezydenta i jego większości.

Po podjęciu obrad po godzinie 1-szej po północy prezydent odczytał proponowany skład komisji wyborczej, zawierający tylko cztery zmiany osobowe, a utrzymujący pierwotny „klucz polityczny“.

Przed przystąpieniem do głosowania radca Dr Schwarzbart złożył następujące oświadczenie imieniem własnem, oraz radców Dra Bulwy i Spiry:

1) Z powodu nieprzyznania trzeciego mandatu w komisji wyborczej dla organizacji sjonistycznej,

2) z powodu nieprzyznania miejsca w komisji federacji „Hitachdut“,

3) z powodu nieprzyznania organizacji sjonistycznej i „Mizrachi“ zastępców członków komisji wyborczej,

trzej wymienieni radcy opuszczają przed głosowaniem salę na znak protestu przeciw głosowaniu.

Po wyjściu przedstawicieli opozycji uchwalono następujący skład komisji wyborczej: Abrahamson Berisch i Sternberg Hirsch (Aguda), Finkelstein Wolf i Tisch Jonas (Charajdim), Gross Tobiasz i Langrock Gedalje („partja środka“), Dr Lustbader Karol i Dr Zimermann Juda (organizacja sjonistyczna), Dr Deiches Adolf („partja“ p. prezydenta), Markus Eljasz (Mizrachi) i Dr Schreiber Henryk (Bund).

Zastępcy: Blitz Schulim (Aguda), Goldstein Juljan (stow. rękodzielników), Löwenstein Baruch Herz („partja średnia“), Neumann Szyja (Charajdim) i Dr Schermant Ludwik (stow. inwalidów).

W ten sposób kahał krakowski rozpoczął „z ustawą w ręku“ akcję wyborczą.

Przeciw powyższej uchwale Rady wyznaniowej pokrzywdzone ugrupowania sjonistyczne wniosą protest do władzy nadzorczej. (m.)

Kahalna kampanja wyborcza w Małopolsce

Obalenie kliki kahalnej w Rozwadowie

(Kor. wł.). Rozwadów, 4 lipca.

W miasteczku naszem rządziła od 25 lat ta sama klika kahalna, a rządziła w sposób iście galicyjsko- propinatorski. Przy każdoczesnych wyborach potrafiła najgorszemi szwindlami utrzymać się przy sterze. Wszystkich przeciwników skandalicznej swojej gospodarki nazywała klika ta „bolszewikami“ i „antypaństwowcami“, w czem było trochę racji, gdyż na czele partji sjonistycznej stoi u nas taki „bolszewik“ i „antypaństwowiec“, jak p. Abraham Thaler, porucznik rezerwy W. P., dwukrotnie ranny w wojnie polsko- bolszewickiej i polsko- litewskiej...

Kiedy rozciągnięto dekret Piłsudskiego na Małopolskę, odetchnęła wreszcie ludność żydowska naszego miasteczka. Postanowiono raz wkońcu usunąć klikę od żłobu kahalnego. I istotnie, mimo różnych kruczków i szwindli w komisji wyborczej, z osłabionym „Wahlmacherem“ p. R. na czele, przyniosły wybory do kahału, odbyte w ub. niedzielę 1-go bm, zdecydowane zwycięstwo opozycji, złożonej z sjonistów, mizrachistów, rzemieślników z „Jad Charuzim“ i bezpartyjnych ortodoksów. Opozycja uzyskała większość, a mianowicie 5 mandatów na 8 Starostwo naszego powiatu zachowało się wobec wyborów bezstronnie i taktownie.

Sukces w Leżajsku

W Leżajsku odbyły się wybory do kahału w niedzielę 1-go bm. Zakończyły się one zdecydowanym zwycięstwem sjonistycznem, gdyż na 8 mandatów uzyskali sjoniści oraz mizrachiści 4 mandaty. Zwycięstwo byłoby jeszcze znacznie większe gdyby wszyscy sjoniści szli do wyborów solidarnie. **Niestety nie tylko ogólni sjoniści szli oddzielnie od mizrachistów, ale nawet mizrachiści byli podzieleni na dwie listy. Mimo tego rozbicia uzyskano połowę wszystkich mandatów, a mianowicie mizrachiści 3 mandaty, a ogólni sjoniści 1** mandat. Nadto uzyskali rzemieślnicy 1 mandat, ortodoksi 1 mandat, partja rabina 1 mandat i Żydzi wsi okolicznych 1 mandat.

Sytuacja przedwyborcza w Sanoku

(Kor. wł.). Sanok, 4 lipca.

Kilka dni temu został zawarty blok wyborczy między sjonistami, „Mizrachi“ i „Jad Charuzim“, celem współpracy przy odbyć się mających wyborach do kahału. Jest to jedyny blok, który przychodzi do wyborców z jasnym i realnym programem, którego kandydaci dążyć będą do zapewnienia w przyszłej gminie tak bardzo potrzebnych reform. Nic więc dziwnego, iż wiadomość o zawarciu bloku przyjęta została z zadowoleniem, nietylko przez członków wyżej wspomnianych ugrupowań, lecz także przez wyborców bezpartyjnych, którzy darzą pełnem zaufaniem przywódców grup narodowych.

Wśród ugrupowań występujących do walki wyborczej, znajduje się też stowarzyszenie „Perec“, złożone przeważnie z Poale- sjonistów Charakterystycznem dla tej grupy jest fakt, iż wypożyczyli sobie kandydata z pośród „Bundu“, a to w osobie jedynego przedstawiciela Bundu w Sanoku p. adw. Dra Penzika. O „szansach“ tego kandydata niema nawet co mówić, jedynie dziwnem jest, iż wybór Poale- sjonistów padł akurat na przedstawiciela Bundu, z którym ustawicznie toczą walki. Czyżby ich własny kandydat nie mógł „paść“ tak samo z honorem, jak ten wypożyczony? A może p. Dr. Penzik przyrzekł jakieś ustępstwa z swego bundowskiego programu?

Wśród pozostałych ugrupowań wyborczych, sytuacja jest na razie niewyjaśniona, a to z powodu dążenia każdego z przedstawicieli do osiągnięcia „murowanego“ mandatu...

Nie będzie nadzwyczajnego kongresu sjonistycznego w sierpniu

Następny kongres odbędzie się w Zurychu.

Londyn, (ŻAT) Organ wiedeński sjonistów radykalnych „Die Neue Welt“ przyniósł nieda wno wiadomość, że w końcu m. sierpnia r. b. ma się odbyć w Zurychu nadzwyczajny kongres sjonistyczny i że w Szwajcarji mają się już znajdować nawet przedstawiciele egzekutywy sjonistycznej w celu poczynienia niezbędnych przygotowań do kongresu.

Jak komunikują Żydowskiej Agencji Telegraficznej z kół stojących blisko światowej egzekutywy sjonistycznej, wspomniana wiadomość o nadzwyczajnym kongresie w m. sierpniu pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Prawdą jest tylko, że w Zurychu poczynione były zapytania w sprawie lokalu dla 16 zwyczajnego kongresu sjonistycznego, który odbędzie się za rok. „Taubenhalle“ w Zurychu wchodzi ewentualnie w rachubę jako sala posiedzeń przyszłego kongresu.

———oSo———

Utworzenie związku Tarbutu we wschodniej Europie

Konferencja „Tarbutu“ z krajów wschodniej Europy w Sopotach utworzyła centralny związek organizacji Tarbutu w Polsce na Litwie, w Rosji Łotwie, Estonji, Bułgarji i Czechosłowacji. Wybrano radę naczelną złożoną z 20 członków z Włodzimierzem Żabotyńskim na czele. Przyjęto wniosek w sprawie zwołania kongresu ogólno hebrajskiego i uchwalono rezolucję przeciw uciskowi języka hebrajskiego w Rosji.

Sprawy żydowskie na międzynar. konferencji towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów

Haga, (ŻAT) Dnia 30 czerwca rozpoczęła się w Hadze — jak już donosiliśmy — wielka międzynarodowa konferencja towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, która potrwa do dnia 7-go lipca. Na porządku dziennym konferencji znajdują się sprawy mające doniosłe znaczenie dla mniejszości wogóle i dla Żydów w szczególności. M. in. ma być również rozpatrzony problem t. zw. bezpaństwowców.

Położenie Żydów w Rumunji, które miało być rozpatrzone na poprzedniej konferencji, lecz zostało wówczas odroczone, wejdzie obecnie pod obrady.

Na konferencję przybyli następujący delegaci żydowscy: Leo Mockin, M. Usyszkin i Dr. N. Feinberg z ramienia palestyńskiego towarzystwa przyjacoół Ligi Narodów, Dr Emil Margulies, przedstawiciel żydowskiej Ligi przyjaciół Ligi Narodów w Czechosłowacji, Dr Leo Goldhammer, Dr. N. M. Gelber i Dr Oscar Karbach — z ramienia Ligi żydowskiej z Bułgarji.

P. Leo Motzkin reprezentuje również komitet obrony praw mniejszości żydowskich.

15 tysięcy nowych drzew w lesie im. Balfoura

Londyn, (ŻAT) Znany filantrop i przemysłowiec żydowsko-angielski p. Bernard Baron wręczył majorowi Nathanowi, prezesowi funduszu zaszczepienia lasu im. Balfoura w Jerozolimie, 5000 funtów. Na tenże cel lord Melchett (Alfred Mond) złożył 1000 funtów.

Dzięki hojnej ofierze p. Barona można będzie zaszczepić 15.000 drzew w lesie Balfoura.

Porażka opozycji sjonistycznej w Ameryce

Louis Lipsky ponownie wybrany prezydentem.

Nowy Jork (ŻAT) Amerykańska opozycja sjonistyczna poniosła klęskę na konferencji sjonistów amerykańskich, która odbywa się w Pitsburgu. Louis Lipsky został większością głosów ponownie obrany na stanowisko prezydenta organizacji sjonistycznej w Ameryce.

Jako wice-prezydenci zostali obrani Morris Rotenberg, William Lewis i Max Schulmann.

Czy kolonja palestyńska może przyjąć rabina z poza Palestyny?

W Palestynie zdarzył się ostatnio bardzo ciekawy i charakterystyczny wypadek. Chodzi mianowicie o sprowadzenie rabina z golusu dla kolonji w Petach Tikwa. W Petach Tikwa zmarł niedawno tamtejszy rabin, Citron, kolonja postanowiła więc przyjąć nowego rabina, a wybór padł na rabina Abramsona ze Słucka. Zarząd kolonji przeznaczył 150 f. szt. na sprowadzenie rabina Abramsona ze Słucka, atoli gubernator okręgu nie zatwierdził tej pozycji w budżecie kolonji, motywując swój krok tem, że Palestyna, która powinna być centrum duchowem dla wszystkich krajów golusu, nie może sprowadzać rabinów z poza Palestyny, albowiem w Palestynie można również znaleźć odpowiednich rabinów.

Trzeba przyznać, że gubernator major Campbell ma poniekąd rację. W Palestynie istnieją od setek lat wielkie jesziwy, skąd wyszło wielu rabinów, powoływanych potem do krajów golusu. Kiedy atoli trzeba przyjąć w Palestynie rabina, powołuje się rabina w golusie. Warto przytem zaznaczyć, że jeden z autorów antysjonistycznych podał jako atut, że Palestyna pod względem duchowym nie tworzy żadnych wartości duchowych, m. in. fakt, że nawet rabinów muszą kolonje palestyńskie „importować“ z poza Palestyny. Należy ubolewać, że tak proste sprawy musi kolonistom żydowskim przypominać gubernator angielski i że sami tego nie rozumieją.

Trzej Arabowie przyjęli judaizm

Trzej mahometańscy Arabowie, przebywający często w Tel Awiwie i zaznajomieni z Żydami, przeszli ostatnio na judaizm. Fakt ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich kołach ludności palestyńskiej. Neofitom nie wystarczał atoli fakt przyjęcia judaizmu, lecz ogłosili w arabskiem piśmie „Felestin“ list, w który donoszą, że przyjęli judaizm albowiem uważają, iż religja żydowska jest jedyną prawdziwą religją, i że krok ten uczynili z własnej woli bez żadnych ubocznych wpływów. Oczywiście „Felestin“ wystąpił z ostrym artykułem przeciwko tym „zdrajcom“ i ogłosił równocześnie list rodziny jednego neofity, w którym ta zrywa z „odszczepieńcem“ Arabowie, którzy przyjęli judaizm, należą do znanych rodzin arabskich w Palestynie.

Opłakana sytuacja pisarzy żydowskich w Rosji sowieckiej

Charkowski dziennik żydowsko- komunistyczny „Sztern“ ogłasza artykuł przywódcy tzw. „Żydowskich poetów proletarjackich na Ukrainie“ Ch. Gildina, który uskarża się, że pisarz żydowski w Rosji Sowieckiej jest obecnie skrępowany, a poezja żydowska jest zduszona.

Gildin wskazuje na to, że losy literatury żydowskiej w Rosji Sowieckiej uzależnione są wyłącznie od kierowników literackich nielicznych wydawnictw żydowskich znajdujących się w Kijowie i Charkowie.

„Wydawnictwa te“, pisze dalej Gildin, „wykazują szkodliwą oszczędność wobec wydatków na literaturę artystyczną. Nie wydają też żadnej literatury dla dzieci. Na poezję żydowską wdziano kaganiec. Bardzo rzadko wydaje się jakąś książeczkę poezji i przeto poezja żydowska faktycznie nie istnieje.

Artykuł, noszący nagłówek „Dość milczenia“, wywołał wielką sensację w żydowskich kołach literackich. Redakcja „Sztern“ dodała do artykułu od siebie uwagę, usiłując złagodzić wrażenie argumentów przytoczonych w artykule Gildina.

Żydzi amerykańscy wobec wyborów prezydenta St. Zjedn.

Paryż. (ŻAT.). Rabin nowojorski Dt. Samuel Schulmann, który bawił w tych dniach w Paryżu, udając się do Berlina na światowy kongres żydostwa postępowego, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że nominacja gubernatora nowojorskiego Smitha (znanego przyjaciela Żydów) jako kandydata na prezydenta z ramienia demokratów podczas nadchodzących wyborów prezydenckich w Ameryce oznacza wyeliminowanie momentu religijnego z wyborów. Jakkolwiek większość delegatów kongresu demokratycznego w Houston składała się z protestantów, to jednak zaakceptowali oni kandydaturę gubernatora Smitha będącego katolikiem i tem pokazali, że przynależność wyznaniowa nie odgrywa u demokratów roli przy wyborze kndydata.

Co do sytuacji w obozie republikańskim rabin Dr. Schulmann oświadczył, że wystawienie kandydatury Hoovera do wyborów prezydenckich było trafnym czynem ze strony republikanów. Jest to bardzo popularny człowiek w Ameryce i zdaniem Dra Schulmanna najodpowiedniejszy kandydat na wysokie stanowisko prezydenta. Hoover posiada też wielkie doświadczenie i wybitną erudycję. Jest on jednak raczej „businessman'em“ niż politykiem. Hoover podjął się wielu bardzo trudnych zadań zarówno w Ameryce jak i zagranicą i wywiązał się z nich doskonale. Pozatem Hoover wiele podróżował po świecie i jest doskonale obeznanym z pracami wielu rządów zagranicznych, co jest wielką zaletą dla przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KRYTYCZNA SYTUACJA W KOLONJACH ŻYDOWSKICH NA KRYMIE. Sytuacja w kolonjach żydowskich na rKymie przedstawia się bardzo krytycznie. Wielka ilość myszy w kolonjach zniszczyła zboże aż do korzeni.

Golda Mosełowa **Jakób Stein**
Tarnow—Wiedeń
zaślubieni w lipcu 1928 r.
1835x

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 6 lipca

Kraków (566 m) 12 Gramofon. 13 i 15 Komunik. 17'25—17'50 Odczyt pt. „Muzyka jako odzwierciedlenie duszy narodu“, wygł. Dr J. Reiss. 18—19 Transm. z Warszawy (muzyka lekka). 19—19'30 Rozmaitości. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno gospodarczy“, wygł. Dr W. Ormicki. 19'55—20'05 Giełda rolnicza. 20'05—20'153 Komunikaty. 20'15 Transm. z Warszawy (Koncert Filharmonji).

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 17'25 Trans z Krakowa 18 Koncert muz. lekkiej. 20'15 Koncert symfon. 22 PAT.

Katowice (422 m) Komunik. 17 i 17'25 Odczyty 18 Koncert z Warszawy. 19'20 Komunik. sport. 19'30 Odczyt literacki. 20'15 Koncert z Warszawy. 22 PAT.

Poznań (344.8 m) 11 Giełda. 18 i 20'15 Koncerty z Warszawy. 22'50—24 Muz. tan.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 21'30 Koncerty.

Berlin (484 m i 1250 m) 17'30 i 20'30 Koncerty.

Langenberg (468.6 m) 13'18 i 20'15 Koncerty.

Daventry (491.8 m) 17—21'15 Koncerty.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumnraty na lipiec wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Straszliwy huragan nad Polską

Z Warszawy donoszą: Po upalnym dniu szalała onegdaj (we środę) w stolicy gwałtowna burza, która wywołała wśród ludności wprost panikę. Około godz. 1-szej w południe nagle niebo pokryły ciężkie chmury, tak, że na ulicach panowały ciemności. Niezadługo zerwał się zimny wiatr, który gnał z wielką siłą, ponosząc olbrzymie ilości kurzu, wyrywając drzewa i wyrządzając wielkie szkody na polach w okolicy Warszawy. — Niespodziewana zmiana atmosferyczna i nagłe ciemności wywołały w stolicy panikę. Na ulicach rozpoczęła się gonitwa, ludzie wyskakiwali z tramwajów i dorożek, ukrywając się po bramach. Nieopisana panika powstała w ogrodach i parkach, gdzie niebezpieczeństwo było tem większe, że huragan wyrywał drzewa lub zginał je aż do ziemi. U bram parków powstał w przeciągu kilku chwil ścisk, tak, że kilka osób odniosło rany. Wkrótce rozległy się grzmoty i spadł silny, rzęsisty deszcz.

W okolicach Warszawy huragan przybrał większe rozmiary. Wiatr unosił zerwane dachy, połamane gałęzie i olbrzymie ilości kurzu. Chłopi szeptali: „Zbliża się koniec świata".

Dopiero po burzy zdołano stwierdzić wielkość szkód, wyrządzonych przez huragan. Drzewa, słupy telegraficzne, ogrodzenia, legły w większości pokotem. Ulice pokryte były oderwanemi gałęziami, kawałkami szkła i blachą.

Sieć telefoniczna w Warszawie została w wielu miejscach przerwana. Pozatem przerwane zostały także niektóre linje telefoniczne, łączące stacje kolejowe, tak, że pociągi musiały stanąć w drodze. — Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Pierwszą ofiarą był trzechletni chłopczyk, Simcha Dąbrowski, który w czasie burzy i ciemności wpadł, przebiegając przez ulicę, pod przejeżdżającą dorożkę. Chłopczyk zmarł w drodze do szpitala. W piekarni wojskowej przy ul. Smoczej wicher wyrwał z korzeniami stare drzewo, które rosło koło murowanego parkanu. Drzewo upadło z taką siłą, że rozbiło mur i legło wzdłuż ulicy, rozbijając szyby na drugiej stronie ulicy. Ruch na ulicy Smoczej został wstrzymany. Dwaj przechodnie, którzy przechodzili tą ulicą w czasie burzy, odnieśli ciężkie rany. W całej stolicy odniosło kilkadziesiąt osób lżejsze lub cięższe rany.

W ŁODZI.

Przedwczoraj szalała w Łodzi straszna burza, połączona z ulewą i silnym wichrem, która poczyniła dość znaczne szkody. Wiele szyb jest wybitych, znaczna liczba drzew połamanych. Zerwane szyldy raniły kilka osób. Do mieszkań niżej położonych wdarła się woda.

W KATOWICACH.

We środę w godzinach popołudniowych przeszły nad Katowicami dwie burze. Druga burza wyrządziła na terenie województwa śląskiego poważne szkody, zrywając dachy z budynków, łamiąc drzewa i niszcząc przewody telefoniczne i telegraficzne. W gminie Bytków wicher zerwał z dwupiętrowej kamienicy dach, który został poniesiony na stację kolejową. Odłamki tego dachu zraniły wychodzących z pociągu pasażerów, z których trzech zostało poważnie, a dwóch lżej rannych.

chanka. Skutą w kajdanki odprowadzono ją do więzienia w Brześciu.

NOWY WOJEWODA WOŁYŃSKI. Ustąpienie p. Mecha ze stanowiska wojewody wołyńskiego nastąpi w najbliższym czasie, po powrocie jego z urlopu, który spędza we Francji. Ostatecznie zdecydowano, że wojewodą wołyńskim mianowany będzie szef gabinetu prezesa Rady ministrów, p. Henryk Józefski.

URLOPY W MINISTERSTWIE SKARBU. Dyrektor departamentu akcyz i monopolów w ministerstwie skarbu, p. G. Wójtowicz, wyjechał w dn. 2 bm. na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować go będzie naczelnik wydziału I-go tego departamentu, p. Witold Grabowski.

Dyrektor departamentu podatków i opłat, p. W. Koszko, rozpocznie z dn. 5 bm. sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. W okresie tym zastępować go będzie naczelnik wydziału I-go, p. F. Michalski.

170 URZĘDNIKÓW KONTROLUJE CZYSTOŚĆ W WARSZAWIE. Wedle rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczęła się onegdaj inspekcja sanitarna w Warszawie. 170 inspektorów, przeważnie urzędników ministerstwa i komisarjatu rządu, kontroluje całą Warszawę. Inspektorzy kontrolują podwórza, sklepy, restauracje, łazienki, zakłady fryzjerskie, apteki itd. Inspekcja potrwa kilka dni i o każdym wypadku nieporządku ma być spisany protokół.

NAUCZYCIELKA OSKARŻONA O BICIE UCZNIA. W sądzie pokojowym w Targówku (koło Warszawy) odbył się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadła nauczycielka Chlebicka, a jako oskarżyciel wystąpił Mojżesz Urdeutscher, żądający ukarania nauczycielki za bicie jego syna. W szkole odbywała się zabawa w piłkę. Nauczycielka poleciła 13-letniemu Urdeutscherowi rzucić piłkę ręką. Uczeń atoli kopnął piłkę. Wówczas pani Chlebicka zbiła Urdeutschera tak silnie, że pozostały mu rany. Oskarżona nie przyznała się do winy i zażądała odroczenia procesu do czasu przesłuchania świadków z personalu nauczycielskiego. Sąd przychylił się do prośby nauczycielki.

Wiadomości z kraju

Nagły zgon wojewody Młodzianowskiego

W Krynicy zmarł nagle dnia 4 bm. na zapalenie płuc wojewoda pomorski, Kazimierz Młodzianowski, b. minister spraw wewnętrznych. Choroba wojewody trwała cztery dni. Zdaniem lekarzy pogorszyły stan zdrowia chorego częste dłuższe wycieczki piesze, powodujące skurcz serca.

Zmarły wojewoda pomorski gen. Kazimierz Młodzianowski był w okresie poprzedzającym przewrót majowy wojewodą poleskim.

Po wypadkach majowych gen. Młodzianowski został mianowany ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie prof. Bartla i pozostawał na tem stanowisku do października 1926, to jest do chwili objęcia premjery gabinetu przez Marszałka Piłsudskiego.

Następnie mianowany został wojewodą pomorskim.

Atak tłumu na Kasę Chorych w Kielcach

Z Kielc donoszą: We środę o godz. 7 zmarł na udar serca robotnik Zawadzki. Wezwany lekarz Kasy chorych stwierdził śmierć robotnika. Zgromadzony tłum towarzyszów zmarłego w przekonaniu, że śmierć Zawadzkiego nastąpiła z powodu spóźnienia lekarza, ruszył w liczbie kilkuset osób pod budynek Kasy chorych i wtargnął do wnętrza.

Rozegrały się straszne sceny. Robotnicy zdemolowali urządzenie, poczem pobili urzędników Kasy chorych, zwłaszcza dyrektor Chudzicki otrzymał kilka poważnych ran i jest obłożnie chory. W chwili, gdy roznamiętniony tłum postanowił wyrzucić kilku urzędników z okien II. piętra na bruk, zjawił się oddział policji, który położył kres całemu zajściu.

Granat zabił sześcioro dzieci

Z Katowic donoszą: Siedmioletni Wilhelm Bronder z Laskowic pow. Tarnowskie Góry znalazł granat ręczny pochodzenia niemieckiego, który pokazywał następnie gromadce dzieci. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się granat eksplodował, zabijając na miejscu 6-ro dzieci w wieku od 3—8 lat, m. in. sprawcę wypadku. Ponadto wybuch granatu zranił czworo dzieci w wieku od 1 i pół do 7 lat.

„Weibsteufel" na Polesiu

Prasa poleska podaje charakterystyczną historję szajki bandyckiej, której herszterm była 20-letnia Matruda Lowojewa, wybitna piękność kobieca, słynna pod nazwą „Krwawa Matruda". Lowojewa nietylko szerzyła postrach wśród okolicznej ludności, ale odznaczała się również swemi awanturkami miłosnemi, magnetyczną wprost siłą zaskarbienia sobie miłości młodych mężczyzn, których przeistaczała w krwawe narzędzie swych zbrodniczych planów. Ostatnio Lowojewa utrzymywała stosunki „tylko" z 4 mężczyznami, z których 18-letni Michał Niczborak cieszył się specjalnemi względami. Zazdrośni trzej kochankowie, przekupiwszy Niczborka, polecili mu opuścić szajkę. Gdy jednak Matruda o tem dowiedziała się, puściła się w pogoń za kochankiem do Brześcia n. B., gdzie skłoniła go do powrotu. Po drodze jednak postanowiła go ukarać za zdradę, co wykonała w następujący sposób: jedną rękę przytuliła gorąco do ciała chłopca, podczas gdy drugą wystrzeliła w jego skroń z rewolweru. Michał padł trupem na miejscu. Zwłoki Lowojewa włożyła na furę, sama zaś, poganiając konie, udała się w stronę Brześcia. Po drodze poznało ją kilku chłopów, którzy dali znać policji. Wywiadowcy schwycili ją podczas obławy w lesie w chwili, gdy Matruda kopała grób dla swego kochanka.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

ARYSTOKRACJA NIE LUBI PŁACIĆ SŁUŻBIE... Sąd budapeszteński rozpatrywał ostatnio charakterystyczną skargę niejakiej Marji Kleyhouoz przeciw hrabinie Emmi Szapary i przeciw baronowi Revey o zapłatę 250 tysięcy austr. szylingów. Oskarżycielka podaje, iż do sumy tej rości sobie pretensje z tego tytułu, że pełniąc przez 21 lat funkcje gospodyni u b. austro-węgierskiego posła i ministra pełnomocnego w Chile, Szapary'ego, przez cały czas nie otrzymała ani grosza wynagrodzenia. Ponieważ dyplomata zapisał cały majątek pani Szapary i siostrze swej baronowej Revay, przeto oskarżycielka do nich właśnie rości sobie pretensje. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Anormalny stan szkolnictwa w Polsce

Gimnazja i Uniwersytety przepełnione. Na 10 tysięcy akademików — 300 kończy Uniwersytet.

W związku z ostatniemi tragicznemi wypadkami podczas egzaminów w gimnazjach, odbył przedstawiciel jednego z pism warszawskich rozmowę z wyższym urzędnikiem ministerstwa oświaty, obznajomionym ze stanem szkolnictwa średniego w Polsce.

— Ministerstwo oświaty — oświadcza ów urzędnik — wprowadziło szczególne utrudnienia przy egzaminach z powodu niezwykle trudnej sytuacji, jaka powstała na uniwersytetach polskich. Polecono stosować bardzo surową klasyfikację, albowiem tak uniwersytety, jakoteż gimnazja przepełnione są zbytecznymi uczniami. 10,000 akademików uczęszcza przeciętnie rocznie na uniwersytet warszawski, atoli kończy go zaledwie 300. Gdzież pozostaje reszta? Przeważająca część akademików, to nie studenci, lecz panowie czy panie zajmujące niepotrzebnie miejsce, ludzie nieproduktywni, nie uczący się i zadawalający się tylko indeksem uniwersyteckim. Osoby te całemi latami wałęsają się po uniwersytecie, nazywają się „studentami" i na tem koniec. Należy położyć kres tej sytuacji. Świadectwo dojrzałości mogą otrzymać tylko ludzie, którzy chcą być czynnymi studentami na uniwersytecie.

Tosamo dotyczy gimnazjów. Stało się już psychozą w Polsce, że wszyscy muszą uczęszczać do gimnazjów. Rodzice wstydzą się, skoro ich członkowie nie uczęszczają do gimnazjów. W warszawskim okręgu szkolnym istnieje 200 gimnazjów, w samym okręgu warszawskim wydaje się rocznie około 1000 świadectw dojrzałości, a więc więcej niż w całej Francji. Przyczyną tego nie jest okoliczność, że wykształcenie znajduje się u nas na wyższym poziomie niż we Francji — do tego jeszcze Polsce daleko — lecz ponieważ niema u nas specjalizacji, niema dość szkół rzemieślniczych, zakładów fachowych, szkół handlowych. Pozostaje więc jedyna droga: gimnazjum a z gimnazjum na uniwersytet. W gimnazjach siedzi kilka tysięcy uczniów, którzy gwałtem muszą „wbijać" w głowę naukę. Uczniowie ci męczą się i stają się tępymi. Do domów trzeba przynosić świadectwa z dobremi postępami i stąd — powstaje demoralizacja.

Coprawda surowe egzaminy są paljatywem i anormalnym środkiem, ale całe szkolnictwo u nas jest anormalne.

Sejm po wywiadzie...



Marszałek Daszyński: Zdaje się, że deszcz pada.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 24	LIPIEC 6 Piątek 18 Tamuz 5688	Zachód słońca 19 m. 56

Uroczyste otwarcie odbudowanej sali Rady m. Krakowa

Wczoraj w południe nastąpiło poświęcenie i uroczyste otwarcie sali posiedzeń Rady m. Krakowa w gmachu magistratu przy pl. WW. Świętych. W odbudowanej sali, prezentującej się okazale, zebrali się przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Darowskim na czele, reprezentanci świata nauki, duchowieństwa, wojskowości, prasy, członkowie Rady miejskiej, oraz przemysłowcy i rękodzielnicy, którzy współdziałali przy odbudowie sali. — U wejścia witał gości prezydent inż. Rolle w otoczeniu wiceprezydentów Dra Schneidra i inż. Sarego, który był przedmiotem ogólnych owacyj z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia po dłuższej ciężkiej chorobie.

Po dokonaniu ceremonji poświęcenia przez radców miejskich ks. prałata Masnego i ks. senatora Kasprzyka, zajęli miejsca na trybunie członkowie prezydjum miasta, poczem p. prezydent Rolle wygłosił dłuższe przemówienie. Pierwsza część mowy poświęcona była historji gmachu magistratu, t. zw. pałacu Wielopolskich, poczem mowca przeszedł do przedstawienia prac około odbudowy sali radzieckiej, która dnia 25 maja 1926 r. padła ofiarą płomieni. Na czele komitetu odbudowy, złożonego z 6 członków Rady miejskiej i 3 fachowców z poza Rady, stanął niestrudzony wiceprezydent inż. Sare; nadzór nad robotami technicznemi sprawowali radcy miejscy Kleinberger i Romanowski. Projekt odbudowy sali opracowany został na podstawie planów arch. prof. Nowakowskiego, oraz architektów miejskich Boratyńskiego, Kreislera i Stadnickiego. W dalszym ciągu wymienił mowca te wszystkie firmy, które brały udział w wykonaniu dzieła odbudowy, składając wszystkim serdeczne podziękowanie za zapał i oddanie się temu dziełu, będącemu chlubą Krakowa. Wspomniał też p. prezydent, że koszta odnowienia sali wynosiły pokaźną kwotę 650.000 złotych. Mowę swą zakończył prezydent okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego, który to okrzyk zebrani trzechkrotnie powtórzyli, poczem uroczyste posiedzenie zostało zamknięte.

Wystawa płaskorzeźb Marka Szwarca w Krakowie

Jak się dowiadujemy, nastąpi w niedzielę 8 bm. w Krakowie w Związku Plastyków przy pl. św. Ducha otwarcie wystawy znakomitego rzeźbiarza żydowskiego, Marka Szwarca z Paryża. Kim jest Marek Szwarc, o tem dobrze wie świat artystyczny. Marek Szwarc należy do najwybitniejszych rzeźbiarzy współczesnych. W Paryżu, gdzie od kilkunastu lat stale przebywa i pracuje, cieszy się Szwarc niezwykłem uznaniem w sferach literackich i artystycznych. W ubiegłym roku zakupił rząd francuski jedną z jego pysznych masek kutych w miedzi. Ubiegłej zimy cieszyły się wystawy Marka Szwarca w Berlinie, Düsseldorfie, Kolonji, Nowym Jorku i Chicago ogromną wziętością. Znany krytyk paryski Louis Vauxcelle pracuje obecnie nad dużą monografją o twórczości Szwarca, która niebawem się ukaże. Od kilku tygodni bawi Marek Szwarc w Polsce, skąd pochodzi. Wystawa jego w Łodzi przyniosła artyście znakomity sukces moralny i materjalny. Przed wystawą w Warszawie w jesieni, wystawia artysta obecnie swe dzieła w Krakowie. Dla inteligencji żydowskiej i wogóle dla publiczności interesującej się sztuką współczesną, będzie wystawa Marka Szwarca doskonałą sposobnością za poznania się z twórczością pierwszorzędnej indywidualności w dziedzinie współczesnego rzeźbiarstwa.

—o—

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent m. Krakowa Dr Piotr Wielgus rozpoczął z dniem wczorajszym 6-tygodniowy urlop.

— **Z UNIWERSYTETU.** Mgr. Szame Tanenbaum z Przemyśla uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **REJESTRACJA SAMOCHODÓW.** Właściciele wszelkich cywilnych pojazdów mechanicznych o stałem miejscu postoju w Krakowie tak przeznaczonych do użytku publicznego (dorożk. samochodów oraz autobusów), jak prywatnych (osobowych lub ciężarowych) oraz motocykli, winni w celach ewidencyjnych przedstawić w starostwie grodzkiem w Krakowie, ul. Zacisze 5/7, w biurze Nr. 6 parter w godzinach od 9 do 12 przed pol. nowo uzyskane dowody rejestracyjne najpóźniej w terminie 14-tu dni licząc od dnia uzyskania tych dokumentów z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pod rygorem kar przewidzianych w odnośnych rozporządzeniach ministerjalnych.

— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ** wczoraj przedpołudniem w Borku Fałęckim na Józefa Eisena (lat 26), absolwenta praw, który doznał ran na głowie i obrażeń cielesnych. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł ją do szpitala.

— **TRAGICZNE ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURĄ.** Ubiegłej nocy o godz. 1-szej na ulicy Zwierzynieckiej szofer auta Kr. 8952, Antoni Hodowski, najechał na parokonny wóz włościański Dominika Płatka z Nowej Wsi, pow. Kraków, wskutek czego wóz się przewrócił, zaś znajdujący się na wozie goście weselni zostali wyrzuceni na bruk i poranieni. Marja Płatek (lat 26) doznała zapadnięcia czaszki, inni, t. j. Hieronim Bojda, Regina Bojda i Stefan Bojda odnieśli lżejsze potłuczenia. — Szofera Hodowskiego aresztowano, zaś rannych przewieziono do szpitala.

— Dnia 4 b. m. na ul. Garbarskiej szofer Jakób Kojec najechał autem na Władysława Porosiatkiewicza (lat 18), który potrącony wachlarzem odniósł lekkie potłuczenia.

— **DZIECKO WZNIECA POŻAR.** Dnia 4 b. m. Helena Bornstein, zam. przy ul. Kupa 7, wychodząc z domu, pozostawiła swego nieletniego syna bez opieki. Chłopak, bawiąc się zapałkami, wzniecił pożar w kuchni. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. — Szkoda nieznaczna.

— **ARESZTOWANO** Ludwika Dunaja, Annę Filasińską i Janinę Czerpak, pod zarzutem kradzieży z włamaniem do restauracji Łosia na Zabłociu.

— **PIERZYNA I HACZYK.** Marja Momok, zam. przy ul. Krasickiego 10, zgłosiła do policji, że dnia 4 b. m. nieznany sprawca skradł jej z mieszkania pierzynę wartości 300 zł., wyciągając takową hakiem przez otwarte okno.

— **ARESZTOWANO** Mieczysława Kowalskiego, lat 17, za kradzież kufra z garderobą z baraku wyrobów betonowych przy ul. Wielopole 17.

— **NIEZNANI SPRAWCY** włamali się do mieszkania Dr. Romualda Szumskiego przy ul. Florjańskiej 9 i skradli garderobę nieustalonej na razie wartości. Dochodzenia w toku.

— **PRZERWA W KOMUNIKACJI.** Na III-cim moście złamało się koło u przejeżdżającego wozu ciężarowego, wskutek czego został ruch zatamowany przez około 35 minut. — Na miejsce wzywana była straż pożarna, która usunęła przeszkodę.

—o—

— **DLA UCZCZENIA** błp. Andzi Jungerwirtówny składa na półkolonje TOZ-u Zł. 25 Maryna Lichtigowa.

— **MERKAZ-HACEIRIM** (Krakowska 41). Jutro w sobotę o godzinie 2'30 popołudniu odbędzie się zebranie członków. Na porządku dziennym: Akcja Tygodnia Herzlowskiego.

—o—

— **JASŁO!** W sobotę 7 b. m. odbędzie się w wielkiej synagodze nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci Herzla. Przemówienie wygłosi tow. Chaim Neiger z Tarnowa. — W nabożeństwie weźmie również udział chór synagogalny pod kierownictwem kantora p. M. Zuckermanna.

W niedzielę 8 b. m. weźmie tow. Neiger udział w zgromadzeniu ludowem w sprawie wyborów do kahału.

—o—

— **SANOK!** Z okazji rocznicy Herzla urządza Stow. „Iwrja-Chalucej Hasafah“ w sobotę 7 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu Org. Sjon. uroczystą Akademję żałobną.

W niedzielę 8 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w głównej Synagodze nabożeństwo żałobne ze współudziałem p. S. Friedmana.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA 12).** Dziś w piątek, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia dramatu w sezonie, na których dana będzie „Fenomenalna umowa“, amerykańska komedja Johnsona. Zamknięcie sezonu w niedzielę 8 lipca.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA)
(pcoz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Fenomenalna umowa“.
Sobota: „Fenomenalna umowa“.
Niedziela: „Fenomenalna umowa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Tajemniczy skarb“ i „Fałszywy książę“.
NOWOŚCI „Męczennica miłości“ (Corinne Griffith).
SZTUKA: „Ofiara zawodu“.
UCIECHA: „Miłostki studenta“.
WANDA: „Dusze dziecięce oskarżają was“...?
WARSZAWA: Dalszy ciąg i zakończenie „Robinson szwajcarski“.

—o—

WESOŁY KĄCIK



— Trzymaj się teraz przez chwilę mocno! Chcę sobie tylko napluć na ręce!

I TAK TEŻ DOBRZE

Pewna rodzina Amerykanów, bawiących na wilegjaturze w Paryżu, oczekiwała narodzin potomka. Spodziewano się syna — przyszła na świat córka. Przyjaciel Amerykanów. Paryżanin W., uważał za właściwe złożyć ojcu wyrazy ubolewania:

— No, odpowiada Amerykanin, to nawet lepiej, że narodziła się córka, albowiem chłopiec, urodzony we Francji, nie mógłby już zostać nigdy prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Z AFORYZMÓW O KOBIECIE...

— Tak, mój drogi! Kobieta jest jak kołnierzyk. Dopiero, gdy masz ją na karku poznajesz, że nie pasuje do ciebie.

BUDZIK

— Dzisiaj po raz pierwszy zostałem na czas zbudzony przez nasz budzik.
— W jaki to sposób?
— Moja stara rzuciła mi go w głowę.

Z posiedzenia Rady m. Krakowa

Kraków, 5 lipca.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa odbyło się po raz pierwszy w nowo odbudowanej sali radzieckiej, o której uroczystem otwarciu donosimy na innem miejscu. Na wstępie złożyli ślubowanie radzieckie nowo kooptowani radcy: Dr. Leopold Zarzycki, naczelnik sądu powiatowego w Podgórzu, Dr. Salomon Oberländer, adwokat z Podgórza i Wojciech Stankiewicz, cechmistrz krawiecki.

Sprawa dostarczenia prądu dla gminy m. Krakowa z Jaworzna spadła z porządku dziennego, gdyż komisje nie ukończyły jeszcze opracowania wniosków.

Bez dyskusji uchwalono wnioski w sprawie

udziału gminy m. Krakowa w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Koszta udziału gminy w Wystawie nie mogą przenosić kwoty 300.000 zł., z czego 100.000 zł. ma być pokrytych w bieżącym roku z pożyczki, a 200.000 zł. ma być wstawionych do budżetu na rok 1929/30. Pozatem wybrano komisję, złożoną z 4-ech radców, która wraz z referentem inż. Torem, dyrektorem miejskiego Muzeum Przemysłowego, zajmie się opracowaniem szczegółów, odnoszących się do należytego obesłania wystawy.

Następnie uchwalono poprawki do uchwały Rady miejskiej z października 1926 r. w sprawie waloryzacji obligacyj gminy m. Krakowa z r. 1909, oraz przyjęto łącznie z gminą m. Tarnowa poręke wekslową dla pożyczki 250.000 zł. i 25.000 dolarów, jakiej Kasa Oszczędności m. Krakowa udzieli kamieniołomom komunalnym w Miękini. Pożyczka ta ma być użyta na zakupno gruntów i praw dzierżawnych z pokładami kamienia andezytowego w Kluszkowcach pod Czorsztynem. Przy wniosku tym uchwalono rezolucję, aby poręke tę podpisała solidarnie także gmina m. Lwowa, jako współwłaścicielka kamieniołomów.

Dłuższą dyskusję wywołały wnioski komisji administracyjnej, dotyczące **obniżenia opłat od bydła, spędzanego na targowicę miejską i podwyższenia opłat za badanie mięsa.**

Po dyskusji wnioski komisji uchwalono.

Następnie w przyspieszonem tempie załatwiono szereg spraw gruntowych i regulacji ulic, z których wymienić należy

uporządkowanie placu Nowego

na Kazimierzu wraz z częścią ul. Estery, przez założenie naokoło placu jezdni o szerokości 7 metrów, o powierzchni betonowej i krawężnikach granitowych, tak dla chodników koło realności, jakoteż dla samego placu, przez założenie na właściwym placu nawierzchni betonowej i przebudowę chodników z płyt betonowych wzdłuż kilku domów na tym placu. — Koszt uporządkowania placu wynosi 123.000 złotych. Do budowy przystąpi budownictwo natychmiast, a zarazem postanowiono przeprowadzić budowę ustępów na placu Nowym. Dalej uchwalono uporządkowanie ulic Krakusa, Józefińskiej, Targowej, placu Zgody, wykonanie jezdni ulic Jabłonowskch i Studenckiej, oraz niweletę przedłużenia ulicy Wolskiej od Alei Krasińskiego przez Błonia do mostu na Rudawie. Uchwalono też upoważnić komisję drogowo-kanałową i gruntową, aby odtąd załatwiały same (bez aprobaty Rady miejskiej) sprawy, mające związek z regulacją i budową ulic i chodników.

Po wyborze wiceprezydenta Dra Schneidra przedstawicielem m. Krakowa w Radzie opieki społecznej, postanowiono łącznie z firmą Polski Lloyd i zarządem koleji lokalnej powołać do życia spółkę z ogr. odpow. pod nazwą „Krakowska Spółka Samochodowa", z kapitałem 70.000 zł., mającą za zadanie utrzymywać samochodową komunikację towarową z miastami południowej Kongresówki.

Poza porządkiem dziennym uchwalono wreszcie nagłość i meritum wniosku P P S. o budowę baraków dla bezdomnych, a w pierwszym rzędzie dla eksmitowanych dozorców domowych.

Napad na pocztę we Lwowie

dziełem bojówki ukraińskiej

Sprawcy napadu staną przed sądem doraźnym?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 5. 7. (T.). W związku z nieudałym napadem na filję poczty przy ul. Głębokiej, w czasie którego kilku osobników usiłowało sterroryzować kasjerkę i wykraść 40.000 zł., dowiadujemy się, że dochodzenia, prowadzone przez policję polityczną, dały senzacyjne wyniki. Ustalono mianowicie, że napad ten był dziełem bojówki ukraińskiej pod kierownictwem ukraińskiej organizacji wojskowej, pozostającej pod kierownictwem pułk. Konwaleca w Berlinie. — W ciągu wczorajszej nocy i dnia przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Właściwi sprawcy napadu w liczbie 5 są już pod kluczem. Nazwiska ich jednak jak również wszystkie inne szczegóły zamachu są trzymane w ścisłej tajemnicy, ponieważ w związku z ich aresztowaniem natrafiono na pewne materjały, które pozwolą policji dojść do większych jeszcze rezultatów.

Jak się okazało, sprawcy napadu, mającego wszelkie cechy akcji politycznej, nie stronili od własnej korzyści, usiłowali bowiem wyrwać z rąk handlarza Weinstocka, przebywającego w gmachu poczty, sumę 25 zł. Dzięki alarmowi, wszczętemu przez Weinstocka, zostali ujęci.

Dziś odbyła się u nadprokuratora Maliny narada przy udziale komisarzy policji w sprawie dalszych dochodzeń. Nie jest wykluczonem, że sprawcy napadu staną przed sądem doraźnym.

Bankier Löwenstein popełnił samobójstwo

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 5. 7. (K.). Tragiczny wypadek bankiera belgijskiego komentowany jest żywo w sferach gospodarczych Londynu. Obiega pogłoska, że bankier Loewenstein popełnił samobójstwo wskutek zerwania rokowań, jakie prowadził w Londynie. Lotnicy fachowcy zapewniają, że w czasie lotu z powodu niezwykle silnego pędu powietrza jest wprost niemożliwością otworzyć drzwi samolotu, chyba w wypadku uprzedniego przygotowania.

Na giełdzie londyńskiej spadł kurs paplerów banku Loewensteina, również giełda berlińska zareagowała bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o śmierci Loewensteina zniżką papierów, które w godzinach wieczornych podniosły się.

Dochodzenia w sprawie wypadku Löwensteina

Bruksela 5. 7. PAT. Pani Loewenstein udała się do Calais. Samolot, którym leciał p. Loewenstein i osoby towarzyszące mu, został zatrzymany w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Z uchwał Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 7. (Sin). Na dzisiejszej Radzie ministrów uchwalono przedłużyć zakaz wywozu pszenicy i mąki pszennej do dnia 1 sierpnia. Ponadto upoważniła Rada ministrów ministra skarbu do energiczniejszego ściągania dalszej raty podatku majątkowego.

Rada ministrów nie załatwiła żadnych nominacyj ani w prezydjum Rady, ani zastępstwa premjera Bartla, ani też nominacji wojewodów. Nominacje te zostaną załatwione w przeddzień wyjazdu marszałka Piłsudskiego.

Marsz. Piłsudski nie wyjechał na wypoczynek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 7. (Sin). Wbrew dotychczasowym wiadomościom, marszałek Piłsudski nie wyjechał dotąd na urlop wypoczynkowy. Jak się dowiadujemy, wyjazd marszałka Piłsudskiego ma nastąpić dopiero z końcem przyszłego tygodnia.

Ofiary huraganu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 7. (Sin). Dzisiaj nadchodzą szczegółowe wiadomości o szkodzie, wyrządzonej przez wczorajszy katastrofalny huragan. W całej południowo-zachodniej połaci kraju wysokość wyrządzonych szkód obliczają na 10 miljonów złotych. — Kilka wsi spłonęło doszczętnie od piorunów, przyczem 37 osób zostało zabitych lub pokaleczonych.

Sensacyjny proces rabina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec 5 7 (K) Dziś odbyła się tu sensacyjna rozprawa przeciw rabinowi Englartowi oskarżonemu o usiłowane przekupstwo członków Rady gminy żydowskiej w czasie wyborów rabina Sosnowca. Wybory odbyły się 16go maja 1927. Z pośród kilku kandydatów wybrano 15 głosami przeciwko 7 rabinem p. Englarta. Na skutek protestów władze nie zatwierdziły wyboru. Dochodzenia miały podobno ustalić, że p. Englart popełnił szereg nadużyć. Do rozprawy powołano 60 świadków. Niektórzy świadkowie złożyli bardzo obciążające zeznania przeciw Englartowi, twierdząc, że Englart płacił znaczne sumy członkom Rady gminnej za głosowanie na jego korzyść. Sąd uwolnił rabina Englarta od winy i oddalił powództwo cywilne gminy żydowskiej.

Brawurowy lot

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń 5. 7. (D.). Z Buenos Aires donoszą, że lotnicy włoscy na samolocie „Savoya 64" po 20-godzinnym locie przybyli do brzegów Brazylji, pobijając w ten sposób rekord szybkości lotu. Lotnicy nie zatrzymali się na wybrzeżu Brazylji, lecz podążyli do Buenos Aires, gdzie mają wylądować.

Skład gabinetu Venizelosa

Ateny 5 7 PAT. Do nowego gabinetu Venizelosa należy również 2 antyvenizelistów, mianowicie Zawirianos (sprawy wewnętrzne) i Christomanos (komunikacja). Nowy rząd nie przedstawi się izbie. Dekret rozwiązujący parlament pojawi się dnia 7 lub 9 bm. Venizelos odjedzie w najbliższych dniach do Salonik. Cała prasa rojalistyczna atakuje ostro Venizelosa.

Dziś koncert Kiepury w Radjo

Dziś w piątek 6 bm. odbędzie się transmisja koncertu Jana Kiepury w Warszawie. Szczegóły i program koncertu poda stacja krakowska przez radjo przed koncertem.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 7. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 179, Zieleniewski 137, Chodorów 166, Piasecki 13, 12.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem sezon wakacyjny objawił swe działanie. Zaledwie cztery papiery w transakcji przy na ogół słabych obrotach. Słabiej notowano Bank Polski i Piaseckiego, ostatni papier w silnem zaofiarowaniu. Chodorów nieco mocniej i Siersza górnicza, za którą płacono 105 bez transakcyj. Obrotów większych dokonano jedynie Piaseckim. Ruch ospały.

Na pogiełdziu drobne obroty Gazami wschodniemi po kursie 21, Gazami zachodniemi 1.15 i Dolarówką 88, Reszta papierów w zaniedbaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny. Obroty małe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte Warszawa dol. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 —8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 7. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 182, 181 i pół, 182 i pół, Bank Sp. Zar 82, Kijewski 84, Cukier 65, Węgiel 104 i pół. 103 i pół, 106, Lilpop 37.25, 37. 37.25, Ostrowiec 110, Starachowice 56, Klucze 7.

5 proc. dolarowa 84 i pół, 85 i pół, 85.25, 5 proc. konwersyjna 67. 5 proc kolejowa 61 i pół. 6 proc. dolarowa 86 i pół, 10 proc. kolejowa 104, Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Waluty: Holandja 359,25. 360.15. 358.35, Londyn 43.46 i pół. 43.57, 43.36, Nowy Jok 8.90. 8.92. 8.88, Paryż 34.99, 35.08, 34.90, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.83 i pół, 172.26, 171.41, Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Włochy 46.85, 46.97, 46.73

Zurych, 5. 7 PAT. Paryż 20.35 i pół. Londyn 25.28 i trzy czwarte. Nowy Jork 5.18.80, Belgja 72.15, Włochy 27.25 i pół. Hiszpanja 85.05. Holandja 209.05. Berlin 123.86, Wiedeń 73.11, Sztokholm 139.20, Oslo 138.85. Kopenhaga 139, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.64 i pięć ósmych. Bukareszt 3.17 i pół, Helsingfors 13.07. Buenos Aires 220.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 7 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.45, Belgrad 12.46 i trzy ósme, Berlin 169.11, Bruksela 98.88, Budapeszt 123.51, Bukareszt 4.34, Londyn 34.53, Paryż 27.79 i pół, Praga 20.98 i pięć ósmych, Sofja 5.101, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.53, Amerykańskie 707.20, Niemieckie 168.85. Francuskie 27.83, Włoskie 37.38. Jugosłowiańskie 12.44, Szwajcarskie 136.60, Czeskie 20.95 i pół, Węgierskie 123.36.

Papiery wartościowe: Ranta majowa 0.77, Renta lutowa 0.775, Tbreckie 39 i jedna czwarta, Bank Verein 26.8, Bodenkredit 114, Kreditanstalt 59.85, Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laenderbank 33.1, Merkury 22.1, Živnostenska 109 i jedna czwarta, Czerniowce 77 i pół, Austr. kol. państw. 25.86, Południowa 13.85, Browary 130, Alpiny 40.65, Berg und Huetten 735, Krupp 10.6, Rima 130.3, Skoda 242 i pół, Siersza 11.1, Silesia 0.15, Fanto 9.9, Karpaty 28, Galicja 68.1, Nafta 37 i jedna czwarta.

Nakaz nałożenia aresztu na kasę moskiewskiego Teatru żyd.

Moskwa 5. 7. ŻAT. Ambasada sowiecka w Berlinie otrzymała od komisarjatu dla spraw zagranicznych w Moskwie nakaz nałożenia aresztem kasy Żydowskiego Teatru Artystycznego, znajdującego się obecnie w podróży po Europie. Rzekomym powodem tego zarządzenia ma być fakt, że zarząd teatru winien jest 45.000 rubli za ubezpieczenia społeczne swych pracowników. Fakt wydania zakazu wywołał wśród sfer żydowskich w Moskwie przykre wrażenie. Ogólnie sądzą, że przyczyną wydania zakazu jest obawa władz sowieckich, iż Artystyczny Teatr Żydowski pozostanie zagranicą.

Dalsze próby ratowania tragicznej ekspedycji polarnej

Medjolan 5. 7. PAT. Rosyjski łamacz lodów „Krassin“ utknął zupełnie w odległości 50 mil od miejsca, gdzie się znajdują rozbitki „Italji“, mniej więcej na wysokości przylądka Platen. Sprawozdawca specjalny „Corriere dela Sera“ na pokładzie „Krassina“ donosi, że okręt przebył ostatnio w ciągu 4 godzin przy użyciu pełnej pary tylko 1 milę. Komendant postanowił wobec tego zatrzymać się, aż lody znów się rozluźnią. Nadzieje, pokładane w akcji ratowniczej okrętu „Krassin“ znacznie zmalały. — Grupa Viglieri przepędzona została dalej w kierunku wschodnim i znajduje się jeszcze tylko kilka mil od przylądka Leigh Smith. Szwedzka ekspedycja ratunkowa organizuje obecnie bazę lotniczą koło Esmarth na północny wschód od kraju północno-wschodniego i będzie czyniła stąd próby uratowania przy pomocy małego aparatu rozbitków, którzy znajdują się tylko w odległości 10 mil.

Echa wymiany not między Austrją a Włochami

Socjaliści przeciwko rokowaniom z Włochami w sprawie Tyrolu płd.

Wiedń. 5 7 PAT. Związek posłów socjalistyczno-demokratycznych powziął wczoraj uchwałę stwierdzającą, że rząd zakończył bez poinformowania rady narodowej rokowania z Włochami co do kwesjti Tyrolu południowego wymianą not, których treść według dotychczasowych doniesień włoskich stoi w przeciwieństwie do stanowiska Austrji ustalonego na posiedzeniu rady narodowej dnia 23 lutego br. Związek posłów socjalno-demokratycznych stwierdza, że obowiązkiem rządu jest natychmiastowe opublikowanie wyżej wspomnianych wymienionych not, których treść znana jest wyłącznie z oświadczeń włoskich. Związek domaga się również zwołania posiedzenia głównej komisji rady narodowej celem omówienia kwestji Tyrolu południowego.

Rokowania polsko-litewskie utknęły na martwym punkcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 7. Sin. Rokowania polsko-litewskie utknęły na martwym punkcie; należy wątpić, czy uda się rokowania te doprowadzić do jakichś konkretnych uchwał. Mogłoby to nastąpić, gdyby delegacja litewska otrzymała nowe instrukcje z Kowna.

Warszawa, 5 7 PAT. Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się w gmachu prezydjum Rady Ministrów posiedzenie podkomisji komunikacyjnej polsko-litewskiej komisji ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej. Na posiedzeniu tem omawiano w dalszym ciągu sprawy najdujące się na porządku dziennym obrad podkomisji.

Opozycja żąda zwołania kongresu sjon. w terminie zimowym

Berlin 5. 7. ŻAT. Na posiedzeniu Komitetu centralnego radykalnych sjonistów, które odbędzie się w Berlinie w połowie bieżącego miesiąca, ma zapaść uchwała, żądająca zwołania kongresu sjonistycznego w zimie b. r. Kongres miałby się zająć wyłącznie sprawą rozszerzenia Jewish Agency. Podobno sfery robotnicze w Palestynie żądają również zwołania kongresu i mają się przyłączyć do akcji sjonistów radykalnych.

Prasa francuska zadowolona z ekspose kanclerza niemieckiego

Paryż. 5 7 PAT. Kilka dzisiejszych rannych dzienników omawia ekspose kanclerza Rzeszy wyrażając przytem zadowolenie z powodu tonu pokojowego i demokratycznego, jaki cechuje ekspose i czyniąc jedynie zastrzeżenia w sprawie ustępów, dotyczących „anschlussu“ i ewakuacji Nadrenji: „Le Matin“ cytując ustępy ekspose, dotyczące zagadnienia odszkodowań i sposobów jego rozwiązania pisze, iż rządy zainteresowane winny szczerze i życzliwie rozpatrzeć słowa szefa rządu niemieckiego, który dał dowody dobrej woli.

„L'Avenir“ zaznacza, że Niemcy nie dają nic wzamian za ewakuację Nadrenji. Dziennik zauważa przytem, że socjaliści niemieccy mają, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, identycznie ten sam program co nacjonaliści.

„L'Oeuvre“ oświadcza, iż sojusznicy winni ustalić wspólny program wobec deklaracji niemieckich, dotyczących „anschlussu“ i strefy nadreńskiej, którą Niemcy chciałyby zwolnić od nadzoru. Z drugiej jednak strony dziennik wyraża zadowolenie z powodu wyrażonego w ekspose premjera przywiązania dla konstytucji republikańskiej.

Otwarcie konferencji pracy imperjum angielskiego

Londyn, (ŻAT) W gmachu parlamentu angielskiego nastąpiło otwarcie drugiej konferencji imperjalnej angielskich organizacyj robotniczych w obecności przedstawicieli kierunków robotniczych w dominjach angielskich, Indjach, Palestynie, Rodezji, itd. Konferencję zagaił przemówieniem Mackdonald, kreśląc program prac konferencji. Na porządku dziennym figurują m. in. problemy uciskanych narodów ruchy emigracyjne, wzajemne stosunki ruchów robotniczych w imperjum brytyjskiem itd.

RZECZY CIEKAWE

Z TRAGEDYJ DZIECIĘCYCH. Z Wrocławia donoszą: Onegdaj skoczyła z jednego z mostów tutejszych do wody 7-letnia uczenica Erika Winkelmann. Dziecko znalazło śmierć w nurtach wody.

Nieszczęśliwa żyła w wielkiem zaniedbaniu, włócząc się całemi dniami po ulicach, rzadko tylko chodząc do szkoły, gdzie ją karano za nałogowe kłamstwo. Kiedy na dwa dni przed dokonaniem samobójstwa dziecko doprowadzono na policję za włóczęgostwo, oświadczyło ono na komisarjacie, że dość ma już życia i że zada sobie śmierć. W dwa dni potem dziecko znalazło ją w nurtach Odry.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

KOLONJA letnia dla dzieci szkolnych w Jordanowie pod kierownictwem Leopolda Fiedlera ma jeszcze 10 wolnych miejsc. Zgłoszenia na miejscu w Jordanowie. 1844x

MALEJOWA AD JORDANÓW. Komu zależy na spokojnym odpoczynku niechaj się uda do nowo wybudowanego „Pensjonatu Klapholza“. Pokoje słoneczne i werandy. Kuchnia powszechnie znana, ściśle rytualna. Ceny dla każdego przystępne. 333xx

POTRZEBNY natychmiast młody praktykant w wieku szkolnym do hurtowni i biura zastępstw. Zgłoszenia do Adm. pod „Natychmiast 1895“. 1826x

EKSPEDJENTA (KĘ) do składu obuwia natychmiast przyjmie firma Izydor Lener, Rynek Gł. 13, w podworcu. 496g

POSZUKUJĘ do natychmiastowego wstąpienia samodzielnego buchaltera - korespondenta polsko-niemieckiego. Posada na prowincji niedaleko Krakowa. Oferty pod „Metal“ do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 1847er

SWAT mający dostęp do rodzin ziemiańskich raczy podać adres do Adm. N. Dz. pod „Uczciwość“. 504g

MISTAK Antoni z Trzciany pow. Rzeszów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1843x

URZĘDNICZKA obeznanego z stenografją polsko- niemiecką i buchalterją poszukuje natychmiast H. Herzog, Grodzka 42. 1838er

MÓD salon dobrze zaprowadzony od 25 lat, jest do sprzedania z lokalem i inwentarzem. Zgłoszenia przyjmuje R. Silberman Wadowice. 1879er

MŁODY, rutynowany expedjent działu modnotekstylnego, buchalter, korespondent polsko- niemiecki, w jednej osobie, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: do Adm. N. D. pod „Reprezentatywny“. 500g

ABSOLWENTKA filozofji ze szkołą pedagogiczną poszukuje guwernerki lub lekcji na wakacje na wyjazd. Zgłoszenia pod „Dobra M.“ do Adm. N. Dziennika. 234xx

POKÓJ z telefonem nadający się na biuro tuż przy głównej poczcie jest zaraz do wynajęcia z urządzeniem biurowem lub bez. Zgłoszenia do Administracji N. Dz. pod „S“. 257xx

POSZUKUJE się stenotypistki polsko- niemieckiej do natychmiastowego wstąpienia oraz chłopca do posyłek. Zgłoszenia pod „Spedycja“ do Adm. N. Dz. 1836x

POSZUKUJE SIĘ panny obeznanej z kasą. Zgłoszenia Piekarnia, Koletek 19. 503g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wystawioną na nazwisko Salomon Laks. 501g

UNIEWAŻNIA SIĘ papiery wojskowe na nazwisko Józef Abraham wydane przez P. K. U. Kraków. 502g

Magistrat m. Kołomyi.
L. 9104/28.

KONKURS

Magistrat miasta Kołomyi rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady referendarskie w IX., ewentualnie w VIII. grupie uposażenia urzędników państwowych.

WARUNKI:

1) Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Ukończone studja prawnicze na jednej z Wszechnic Państwa Polskiego, zakończone wszystkiemi przepisanemi egzaminami.
4) Przynajmniej jednoroczna praktyka przy władzach politycznej administracji państwowej lub władzach samorządowych.
5) Curriculum vitae.
6) Nieskazitelna przeszłość.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po roku zadawalającej służby może nastąpić stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania udokumentowane wnosić należy do Prezydjum Magistratu miasta Kołomyi do dnia 25 lipca 1928 r. Burmistrz: **Balicki.**

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1928.

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Kraków, Plac św. Ducha Ważny od 15 maja 1928

	odjazd do:	przyjazd do:		odjazd z:	przyjazd do Krakowa pl. św. Ducha:
Alwernji	17·00	18·00	**Alwernji**	6·30	8·00
Czernichowa	17·00	18·00	**Czernichowa**	7·00	8·00
Dobczyc*)	14·00	17·00	**Dobczyc**	7·00	8·00
Igolmji	16·00	17·15	**Igolmji**	7·00	8·15
Kielc	7·00 16·00	11·40 20·40	**Kielc**	6·00 16·00	10·40 20·40
Kobierzyna	7·45 12·30 21·00	8·15 13·00 21·30	**Kobierzyna**	7·15 13·45 17·00	7·45 14·15 17·30
Miechowa	16·00 16·30 17·00 18·00	17·30 18·00 18·30 19·30	**Miechowa**	7·00 7·30 8·00 8·30 10·00	8·30 9·00 9·30 10·00 11·30
Myślenic	17·40	18·40	**Myślenic**	7·00	8·00
Nowego Sącza	17·00	21·00	**Nowego Sącza**	6·00	10·00
Proszowic*)	17·00 18·00	18·15 19·15	**Proszowic**	7·00	8·15
Rakowic	10·00 12·30 14·00 16·00 18·00 20·00 21·30		**Rakowic**	11·00 13·15 15·00 17·00 19·00 21·00 21·45	
Słomnik	13·00 19·00	14·00 20·00	**Słomnik**	7·00 15·00	8·00 16·00
Wadowic	17·30	19·30	**Wadowic**	7·00	9·00
Wolbromja	17·30	19·30	**Wolbromja**	7·00	9·00

*) Dobczyce: w Podgórzu postój do godziny 16·00

*) Proszowice: jeżeli jest 1 wóz odjazd 18·00, 2 wozy 17·00 i 18·00

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana